

Redakcja Kwartalnika Naukowego Prawo Mediów Elektronicznych

Redaktor naczelny: prof. dr hab. *Jacek Gołaczyński*, UW

Sekretarz Redakcji: dr *Aleksandra Klich*, USz

Członek Redakcji: dr *Krzysztof Garstka*, Uniwersytet w Cambridge

Członkowie rady programowej:

Przewodniczący: dr hab. *Wojciech Wiewiórowski* (UG, Europejski Inspektor Ochrony Danych)

Członkowie:

r.pr. *Włodzimierz Chróścik*

adv. *Rafał Dębowski*

dr hab. *Sviatlana Fursa*, prof. nauk prawnych Kijowskiego Narodowego Uniwersytetu im. Tarasa Szewczenki

dr hab. prof. *Marlena Jankowska*, prof. nadzw. UŚ

adv. *Xawery Konarski*

prof. Avv. *Michele Angelo Lupoi*, Uniwersytet Boloński

prof. dr hab. *Jacek Mazurkiewicz*, UZ

prof. dr hab. *Radim Polcak*, Uniwersytet w Brnie

dr hab. *Grzegorz Sibiga*, INP PAN

dr hab. *Piotr Stec*, prof. nadzw. UO

dr hab. *Dariusz Szostek*, prof. nadzw. UO

prof. dr hab. *Grażyna Szpor*, UKSW

prof. dr hab. *Andreas Wiebe*, Uniwersytet w Getyndze

Recenzenci:

dr hab. *Andrzej Adamski*, prof. nadzw. UMK

prof. *Zsolt Balogh*, Uniwersytet Corvinus Budapeszt

prof. dr hab. *Sławomir Cieślak*, UŁ

dr hab. *Kinga Flaga-Gieruszyńska*, prof. nadzw. USz

prof. dr hab. *Jacek Górecki*, UŚ

prof. em. dr *Wolfgang Kilian*, University of Hannover

prof. hab. dr *Vytautas Nekrosius*, Uniwersytet Wileński

dr hab. *Marek Świerczyński*, prof. nadzw. UKSW

prof. *Richard Warner* Ph.D, Chicago – Kent College of Law

Adres redakcji:

Uniwersytet Wrocławski, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii,

Centrum Badań Problemów Prawnych i Ekonomicznych

Komunikacji Elektronicznej

ul. Uniwersytecka 22/26, 51-145 Wrocław

e-mail: pme@beck.pl



C.H.BECK

Wydawca:

Wydawnictwo C.H. Beck

ul. Bonifraterska 17

00-203 Warszawa

tel.: 22 33 77 600

www.czasopisma.beck.pl

Nakład: 250 egz.

Spis treści

O moralnej odpowiedzialności HAL-a 9000, czyli etyka sztucznej inteligencji w praktyce. Czy potrzebujemy definicji sztucznej inteligencji? dr <i>Michał Nowakowski</i>	4
Czy analiza predykcyjna stanowi zagrożenie dla rzeczywistej realizacji prawa do sądu? <i>Paweł Michalik</i>	11
Prawo autorskie w erze sztucznej inteligencji. Uwagi na tle historii „Portretu Edmonda de Belamy” <i>Aleksandra Bar</i>	17
Problematyka następstwa prawnego <i>mortis causa</i> kont na platformach dystrybucji cyfrowej gier komputerowych <i>Kamil Trzpis</i>	26

Contents

Moral responsibility of HAL 9000, i.e., the ethics of artificial intelligence in practice. Do we need a definition of artificial intelligence? dr <i>Michał Nowakowski</i>	4
Is predictive analytics a threat to the actual realization of the right to a fair trial? <i>Paweł Michalik</i>	11
Copyright law in the era of artificial intelligence. Comments regarding the story of “Edmond de Belamy painting” <i>Aleksandra Bar</i>	17
The issue of the legal succession of <i>mortis causa</i> of accounts on digital distribution platforms of computer games <i>Kamil Trzpis</i>	26

Zapraszam Państwa do lektury kolejnego, pierwszego w 2022 r., numeru czasopisma naukowego *Prawo Mediów Elektronicznych*. Tym razem mamy dla Państwa cztery artykuły dotyczące zróżnicowanej tematyki, ale powiązanej z zagadnieniami wpływu nowych technologii na prawo.

Ciekawą wypowiedź znajdziecie Państwo w artykule *M. Nowakowskiego* o moralnej odpowiedzialności HAL-a 9000 ¹, czyli o etyce sztucznej inteligencji w praktyce. Autor stawia pytanie, czy obecnie potrzebujemy już definicji sztucznej inteligencji?

Natomiast artykuł *P. Michalika* odnosi się do sądownictwa w świecie nowych technologii i ocenia, czy analiza predykcyjna stanowi zagrożenie dla rzeczywistej realizacji prawa do sądu?

W artykule *A. Bar* pt. *Prawo autorskie w erze sztucznej inteligencji*. Uwagi na tle historii „Portretu Edmonda de Belamy” można zapoznać się, na podstawie studium przypadku, z zagadnieniem, czy systemy sztucznej inteligencji zdolne są do generowania rezultatów, które – gdyby zostały stworzone przez człowieka – podlegałyby prawnoautorskiej ochronie, a które nie korzystają jednak z ochrony prawnoautorskiej z uwagi na niespełnienie przesłanek uznania za utwór w związku z brakiem twórcy – człowieka.

Z kolei *K. Trzpis* wraca do omawianego już w poprzednich numerach problemu następstwa prawnego *mortis causa* kont na platformach dystrybucji cyfrowej gier komputerowych.

Zapraszam Państwa do interesującej lektury
prof. dr hab. *Jacek Gołaczyński*
Redaktor naczelny

¹ Fikcyjny komputer przedstawiony w książce 2001: *Odyseja kosmiczna* autorstwa *A.C. Clarke'a* i w filmie o tym samym tytule.

O moralnej odpowiedzialności HAL-a 9000¹, czyli etyka sztucznej inteligencji w praktyce. Czy potrzebujemy definicji sztucznej inteligencji?

dr Michał Nowakowski²

HAL: [His shutdown] *I'm afraid. I'm afraid, Dave. Dave, my mind is going...*
2001: Odyseja kosmiczna

W ostatnim czasie mamy do czynienia z rozwojem różnych metod z obszaru tzw. sztucznej inteligencji (SI), w tym brane są pod uwagę aspekty etyczne w kontekście nowych technologii. Powoduje to, przynajmniej na dziś, niekoniecznie efektywne dyskusje i rozważania, których wartość praktyczna w kontekście rozwoju SI o obecnym poziomie technologicznym wydaje się niewielka. Jednocześnie na plan pierwszy w kontekście szeroko rozumianej etycznej sztucznej inteligencji wysuwa się nie tyle problematyka wyboru „metody” implementacji norm etycznych, ile samego określenia, względem „kogo” lub „czego” stosujemy dane wymogi. Z tego powodu niniejszy artykuł poświęcony jest głównie zagadnieniu pojęcia (systemów) sztucznej inteligencji, które stanowić powinno punkt wyjścia dla dyskusji nad tzw. moralnością maszyn.

Uwagi wstępne

W ostatnich latach rozwój różnych metod z obszaru tzw. SI³ spowodował, że na nowo rozgorzała debata nad wieloma aspektami etycznymi⁴ w kontekście nowych technologii, choć zagadnienie to jest obecne w dyskusjach akademickich od wielu lat⁵. Projekt rozporządzenia ws. sztucznej inteligencji, który ma ustanowić ramy prawne dla zastosowania SI czy opracowywane wytyczne UNESCO w sprawie etycznej sztucznej inteligencji⁶, niewątpliwie stanowią próbę zaadresowania wyzwań związanych z postępującą algorytmizacją życia i jej wpływem na człowieka⁷. W doktrynie pojawiają się jednak liczne wątpliwości co do tego, czy (i jeżeli tak, to jak) możliwe jest przeniesienie na grunt (nie)rozumnych maszyn pewnych norm etycznych⁸. Jest to w dużej mierze konsekwencja debaty nad przyszłością sztucznej inteligencji⁹ i możliwości stworzenia tzw. ogólnej sztucznej inteligencji¹⁰ (*Artificial General Intelligence*). Po-

¹ Fikcyjny komputer przedstawiony w książce 2001: Odyseja kosmiczna autorstwa A.C. Clarke'a i w filmie o tym samym tytule.

² Head of NewTech w NGL Advisory, współpracownik w Śląskim Centrum Inżynierii Prawa, Technologii i Kompetencji Cyfrowych – CyberScience. ORCID: 0000-0002-8841-6566.

³ Problematyka definicji sztucznej inteligencji stanowi wyzwanie dla wielu naukowców oraz prawodawców. Próby wprowadzenia takiego pojęcia pojawiają się obecnie na poziomie UE, choć liczne definicje można też spotkać w wielu opracowaniach organizacji międzynarodowych, np. OECD, które definiuje sztuczną inteligencję jako „system maszynowy, zdolny do wpływania na środowisko poprzez wytwarzanie «rezultatów» [output] (predykcji, rekomendacji czy decyzji, dla określonego zestawu celów). Taki system wykorzystuje dane (w tym wejściowe) wytwarzane przez człowieka i/lub maszyny do postrzegania realnych lub wirtualnych środowisk; przetwarzania obserwacji na modele poprzez analizę z użyciem automatycznych rozwiązań lub manualnie oraz wykorzystanie modeli do formułowania opcji lub wyników. Systemy sztucznej inteligencji mają różny poziom autonomii” – <https://oecd.ai/en/ai-principles> (dostęp z 25.10.2021 r.). Zagadnieniu temu przyjrzymy się w dalszej części opracowania.

⁴ V.C. Müller wskazuje na pojęcie etyki maszyn, które rozumieć należy jako etykę dla maszyn (jakkolwiek je zdefiniujemy – przyp. M.N.), w ramach której maszyny traktujemy nie jako obiekty, ale podmioty. V.C. Müller (forthcoming 2021), *Ethics of artificial intelligence*, [w:] A. Elliott (red.), *The Routledge social science handbook of AI* (London: Routledge), s. 14. Wydaje się jednak, że bardziej właściwe jest przyjęcie mniej „człowieczej” definicji etyki sztucznej inteligencji, w tym sensie, że etyka pozostaje etyką człowieka, a modele sztucznej inteligencji są jedynie narzędziem w ręku człowieka i w tym sensie realizują jego moralność. Zagadnienie to objaśnione zostanie w dalszej części opracowania.

⁵ Zob. S.M. Liao (red.), *Ethics of Artificial Intelligence*, Oxford 2020, *passim*.

⁶ UNESCO, *First draft of the recommendation on the ethics of artificial intelligence*, SHS/BIO/AHEG-AI/2020/4 REV.2, <https://unesdoc.unesco.org/ark:/48223/pf0000373434> (dostęp z 26.10.2021 r.).

⁷ Bardzo rozbudowane badania nt. wpływu uczenia maszynowego na zachowanie człowieka zostały przedstawione w opracowaniu E. Gomez (red.), *Assessing the impact of machine intelligence on human behaviour: an interdisciplinary endeavour*, Barcelona 2018. Coraz szersze i nietransparentne wykorzystanie rozwiązań opartych o szeroko rozumianą sztuczną inteligencję powodują, że ludzie stają się nieświadomie „niewolnikami” algorytmów, które w połączeniu z dość swobodnym podejściem do naszych danych osobowych, może generować realne ryzyko w zakresie uzależnienia się od podmiotów, które mogą dokonywać manipulacji nami samymi w bardzo różnicowanym zakresie, w tym w obszarze zakupowym, a także społecznym. Z tego względu rozważne podejście do kwestii etyki sztucznej inteligencji jest bardzo istotne, choć nie można zapominać o innym ważnym aspekcie – rozwoju innowacji i możliwościach, jakie daje wykorzystanie modeli SI, np. w wykrywaniu i leczeniu wielu schorzeń. Na tym ostatnim polu również pojawiają się rozwiązania regulacyjne, np. WTO, *Ethics and Governance of Artificial Intelligence for Health*. WHO Guidance 2021, <https://apps.who.int/iris/rest/bitstreams/1352854/retrieve> (dostęp z 26.10.2021 r.).

⁸ S.M. Liao (red.), *Ethics of Artificial...*, s. 25–26.

⁹ J. Basl, J. Bowen, *AI as a Moral Right-Holder*, [w:] M.D. Dubber, F. Pasquale, S. Das, *The Oxford Handbook of Ethics of AI*, Oxford 2021, s. 289 i n.

¹⁰ Koncepcję tę dobrze opisuje B. Goertzel, *Artificial General Intelligence: Concept, State of the Art, and Future Prospects*, *Journal of Artificial General Intelligence* 2014, Nr 5(1), s. 1–46. Artykuł, jak też zawarte w nim rozważania, pomimo że napisane w 2014 r., zachowują swoją aktualność. Samo pojęcie tzw. AGI można sprowadzić do próby stworzenia sztucznej inteligencji najbardziej zbliżonej do inteligencji ludzkiej, czyli nakierowanej na szerszą analizę otoczenia i wyciąganie wniosków z tego otoczenia, a nie realizowanie pojedynczych zadań wyznaczonych przez człowieka. Konsekwencją stworzenia AGI może być konieczność nadania pewnej podmiotowości takiemu systemowi i powiązanych z tym praw, ale również nauczenie go odpowiednich postaw moralnych. Stworzenie AGI, przynajmniej w najbliższej przyszłości, jawi się jednak jako mało prawdopodobne, ale z ostrożności naukowej nie można tego wykluczyć.

woduje to, że rozważania w kontekście rozwoju sztucznej inteligencji na obecnym poziomie technologicznym niekoniecznie dotyczą sedna problemu związanego m.in. z prawami podstawowymi i zagrożeniami dla człowieka. Na tę kwestię zwraca m.in. S. *Chesterman*, którego zdaniem powinniśmy skupić się na tych problemach i wyzwaniach, szczególnie o charakterze prawnym, które mają znaczenie dla człowieka już dzisiaj¹¹.

Akcent w dyskusji na temat etyki sztucznej inteligencji powinien w znacznej mierze ogniskować się wokół roli człowieka¹² w stosowaniu modeli SI, a także zapewnieniu odpowiednich rozwiązań organizacyjnych¹³ oraz technicznych w tym obszarze. Jednocześnie nie oznacza to, że dywagacje na temat praktycznej możliwości implementacji norm etycznych w algorytmach czy modelach nie są potrzebne¹⁴ lub całkowicie przedwczesne. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że nie to powinno stanowić główną oś tych dyskusji w tym zakresie. Nie można oczywiście wykluczyć, że w najbliższej przyszłości sztuczna inteligencja stanie się bardziej „rozumna” od człowieka¹⁵, tym bardziej że już dziś znacznie przewyższa człowieka w niektórych aspektach¹⁶. Na dziś jednak wydaje się, że dyskusja ta odwraca uwagę od naprawdę istotnych problemów związanych z coraz większym wykorzystaniem modeli sztucznej inteligencji do manipulacji ludzkimi zachowaniami. Te problemy są zaś w dużej mierze zależne od człowieka, a jednym z głównych zagrożeń nie jest wcale szkoda fizyczna (choć nie jest ona wykluczona), ale raczej psychiczna i ekonomiczna powiązana z zagadnieniem stronniczości algorytmicznej oraz dyskryminacji¹⁷.

Niniejsze opracowanie nie ma na celu wykazania błędu w prowadzonych badaniach nad autonomicznością sztucznej inteligencji i potrzebą tworzenia etycznej SI. Uwaga zostanie skoncentrowana na rozwiązaniach, których opracowanie jest istotne z punktu widzenia obecnego stanu rozwoju modeli czy systemów szeroko rozumianej sztucznej inteligencji, a nie przyszłych (i niepewnych) rozwiązań. Z tego względu rozważania na temat tzw. AGI zostaną ograniczone do niezbędnego minimum, natomiast akcent zostanie w znacznej mierze położony na praktyczne aspekty etyki w kontekście „maszyn” czy bardziej obsługujących je ludzi. Jednocześnie jest to jedynie wstęp do dyskusji nad sposobem realizacji założeń etycznej sztucznej inteligencji i w założeniu niniejszy artykuł stanowi pierwszą część otwierającą serię poświęconą temu zagadnieniu.

Wydaje się, że choć rozwiązania o charakterze technicznym¹⁸ są potrzebne, to jednak nie jest to kierunek w chwili obecnej do końca realny do zrealizowania (a być może nawet optymalny, jeżeli uwzględnić, jakie ograniczenia mogą wiązać się ze stosowaniem takich rozwiązań¹⁹), co jest konsekwencją:

- braku pełnej wiedzy co do funkcjonowania ludzkiego mózgu²⁰ (choć to nie wydaje się głównym problemem) i identyfikacji wzorców moralnych czy postępowania²¹;

- niepewności co do źródła norm etycznych²²;
- braku jasnego i ujednoliconego katalogu tych norm oraz sposobu ich wartościowania;
- ograniczonego rozwoju technologicznego w zakresie AGI, jak również w zakresie możliwości wypracowania i zastosowania konkretnych narzędzi dla bardziej realnych zastosowań sztucznej inteligencji, jak uczenie maszynowe czy głębokie²³;

¹¹ S. *Chesterman*, *We, the Robots? Regulating Artificial Intelligence and the Limits of the Law*, Cambridge 2021, s. 4–5.

¹² B. *Lepri*, N. *Oliver*, A. *Pentland*, *Ethical machines: The human-centric use of artificial intelligence*, *iScience* 24, 102249, March 19, 2021, <https://reader.elsevier.com/reader/sd/pii/S2589004221002170?token=A2093D639FE713344042036C63DC87C82020E534F86DC52AB-8FC9B19E23C3F4D256966FDF293DC393186129F0E57462F&originRegion=eu-west-1&originCreation=20211029212417> (dostęp z 30.10.2021 r.).

¹³ M. *Maleszak*, P. *Zaskórski*, *Systems and Models of Artificial Intelligence in the Management of Modern Organisations*, *Information Systems in Management* 2015, Vol. 4 (4), s. 267 i n.

¹⁴ V.C. *Müller*, *Ethics of Artificial Intelligence and Robotics*, *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Summer 2021 Edition), E.N. *Zalta* (red.), <https://plato.stanford.edu/archives/sum2021/entries/ethics-ai/> (dostęp z 30.10.2021 r.).

¹⁵ F. *Amigoni*, V. *Schiaffonati*, *Machine Ethics and Human Ethics: A Critical View*, <https://www.aaai.org/Papers/Symposia/Fall/2005/FS-05-06/FS05-06-016.pdf> (dostęp z 30.10.2021 r.).

¹⁶ A. *Stohr*, J. *O'Rourke*, *Through the Cognitive Functions Lens – A Socio-Technical Analysis of Predictive Maintenance*, 16th International Conference on Wirtschaftsinformatik, March 2021, Essen, Germany, Conference Paper, March 2021.

¹⁷ E. *Ntoutsis*, P. *Fafalios*, U. *Gadiraju* (et. al.), *Bias in data-driven artificial intelligence systems – An introductory survey*, *Wiley Interdisciplinary Reviews: Data mining and knowledge discovery* (10)6, May 2020.

¹⁸ Warto tutaj zwrócić uwagę na opracowanie IEEE zob. R. *Chatila* et al., *IEEE Global Initiative Aims to Advance Ethical Design of AI and Autonomous Systems*, *IEEE SPECTRUM*, Mar. 2017, https://standards.ieee.org/content/dam/ieee-standards/standards/web/documents/other/ead1e.pdf?utm_medium=undefined&utm_source=undefined&utm_campaign=undefined&utm_content=undefined&utm_term=undefined (dostęp z 30.10.2021 r.).

¹⁹ T. *Hagendorff*, *The Ethics of AI Ethics: An Evaluation of Guidelines, Minds and Machines* 2020, Nr 30, s. 108 i n.

²⁰ Jest to szczególnie istotne w kontekście dyskusji nad możliwością odwzorowania etycznych wzorców w modelach sztucznej inteligencji. W. *Wallach*, C. *Allen*, I. *Smit*, *Machine Morality: Bottom-up and Top-down Approaches for Modeling Human Moral Faculties*, <https://www.aaai.org/Papers/Symposia/Fall/2005/FS-05-06/FS05-06-015.pdf> (dostęp z 5.11.2021 r.).

²¹ Problem ten dotyczy tzw. *value alignment*, który M. *Risse* tłumaczy jako konieczność ustalenia, jakie normy i wartości są dla nas rzeczywiście ważne (a także jak je stopniować, jeżeli w ogóle). M. *Risse*, *Human Rights and Artificial Intelligence An Urgently Needed Agenda*, May 2018, Carr Center for Human Rights Policy, https://carrcenter.hks.harvard.edu/files/cchr/files/humanrightsaai_designed.pdf (dostęp z 5.11.2021 r.).

²² J. *Taylor*, E. *Yudkowsky*, P. *LaVictoire*, A. *Critch*, *Alignment for Advanced Machine Learning Systems*, [w:] S. M. *Liao* (red.), *Ethics of Artificial...*, s. 346.

²³ O trudnościach związanych z przełożeniem norm etycznych (czy też prawnych) na modele sztucznej inteligencji pisze m.in. I. *Gabriel*, *Artificial Intelligence, Values, and Alignment*, *Minds and Machines* 2020, Nr 30, s. 413–415. Z kolei D. *Szostek* rekomenduje konkretne rozwiązania związane z wykorzystaniem algorytmizacji do regulowania sztucznej inteligencji. D. *Szostek*, *Is the Traditional Method of Regulation (the Legislative Act) Sufficient to Regulate Artificial Intelligence, or Should It Also Be Regulated by an Algorithmic Code?*, *Białostockie Studia Prawnicze* 2021, Nr 3, vol. 26.

– problematyki tzw. wyjaśnialności (*explainability*)²⁴ oraz ograniczeń tzw. inżynierii odwrotnej (*reverse engineering*).

Jednocześnie trzeba zwrócić uwagę, że nie oznacza to zanegowania potrzeby wypracowania takich rozwiązań, które niewątpliwie w niektórych przypadkach (samochody samojezdne czy platformy społecznościowe) są pożądane. Wydaje się jednak, że obecnie dyskurs naukowy zmierza bardziej w kierunku próby stworzenia wzorca agenta moralnego²⁵ (dla) sztucznej inteligencji, nie zaś próby realnego rozstrzygnięcia wyzwań związanych z postępującą algorytmizacją ludzkiego życia. To natomiast powoduje, że ucieka nam *clue* problematyki stosowania modeli sztucznej inteligencji, czyli ułatwiania życia człowiekowi i poprawa dobrostanu społecznego przy poszanowaniu praw podstawowych²⁶.

Jednocześnie na plan pierwszy w kontekście szeroko rozumianej etycznej sztucznej inteligencji wysuwa się nie tyle problematyka wyboru „metody” implementacji norm etycznych, ile samego określenia, względem „kogo” lub „czego” stosujemy określone wymogi. Z tego względu niniejszy artykuł jest poświęcony głównie zagadnieniu pojęcia (systemów) sztucznej inteligencji, które stanowić powinno punkt wyjścia dla dyskusji nad tzw. moralnością maszyn.

Artykuł został podzielony na cztery obszary. Pierwszy stanowi próbę wprowadzenia w problematykę tzw. silnej sztucznej inteligencji oraz wyzwań etycznych. W drugim podjęta zostanie próba odpowiedzi na pytanie o potrzebę definiowania sztucznej inteligencji jako takiej. W kolejnym rozdziale zaproponowane zostanie podejście oparte na definicji systemów sztucznej inteligencji, które może rozwiązać wiele z problemów natury prawnej, ale i etycznej. Na końcu zawarte są natomiast konkluzje oraz postulaty *de lege ferenda*, a także przyczynek do dalszej dyskusji.

Czy ludzkość potrzebuje definicji sztucznej inteligencji?

Jednym z najszerzej dyskutowanych zagadnień w kontekście szeroko rozumianej sztucznej inteligencji jest jej definicja²⁷. Pojęcie to i próba znalezienia „optymalnego” rozwiązania są przedmiotem debat²⁸ na poziomie zarówno naukowym²⁹, jak i politycznym³⁰, co u przeciętnego odbiorcy może generować znaczny niepokój i zagubienie. Jest to poddyktowane często chęcią zapewnienia pewności prawnej³¹ i zminimalizowania ryzyka niepewności po stronie adresatów określonych norm. W przypadku sztucznej inteligencji próba jednoznacznego jej zdefiniowania jest to – paradoksalnie – działanie „sztuczne”. Panuje obecnie zgoda to co do tego, że nie wiemy, w którym kierunku zmierzają rozwiązania oparte o szeroko rozumianą sztuczną inteligencję³², sami nie jesteśmy bowiem w stanie przewidzieć naszych możliwości, a tak-

że możliwości metod, które stosujemy, opracowując SI. Warto przy tym zauważyć, że jednym z wyzwań, które będzie miało kluczowe znaczenie w kontekście koegzystencji człowieka i rozwiązań opartych na AI, jest tzw. *augmented intelligence*³³, czyli wzmocnienia zdolności poznawczych i kognitywistycznych człowieka.

²⁴ A. Holzinger, G. Langs, H. Denk (et. al.), Causability and explainability of artificial intelligence in medicine, WIREs Data Mining and Knowledge Discovery (9), 2019, <https://wires.onlinelibrary.wiley.com/doi/pdf/10.1002/widm.1312> (dostęp z 5.11.2021 r.).

²⁵ F. Fossa, Artificial moral agents: moral mentors or sensible tools?, *Journal of Business Ethics* 2018, *Ethics and Information Technology*, 20(1), s. 2. Wydaje się jednak, że bez możliwości przełożenia czy to norm prawnych, czy etycznych na format (przejrzysty) do odczytu maszynowego (*machine readable*) próby stworzenia narzędzia, a nawet fundamentów dla etycznej sztucznej inteligencji nie przyniosą oczekiwanego rezultatu. Jest to pochodną przekonania, że jeżeli coś nie jest „zero-jedynkowe” (abstrahując od tzw. logiki rozmytej – *fuzzy logic*), to nie jest możliwe do skutecznej „egzekucji” przez maszynę, która „myśli” właśnie kategoriami binarnymi. Każda decyzja podjęta przez SI, która będzie wymykała się takiemu jednoznacznemu wzorcowi, nie będzie odpowiadała założeniom etycznej SI, chyba że jako społeczeństwo uznamy, że również maszyny mogą podejmować decyzje oparte na „intuicji” czy innych „miękkich” wartościach. Zagadnienie to zostanie szerzej opisane w dalszej części opracowania.

²⁶ A. Kayid, The role of Artificial Intelligence in future technology, 15.3.2020 r., https://www.researchgate.net/publication/342106972_The_role_of_Artificial_Intelligence_in_future_technology (dostęp z 5.11.2021 r.).

²⁷ L. Lai, M. Świerczyński, Prawo sztucznej inteligencji, Warszawa 2020, s. 9.

²⁸ D.S. Grewal, A Critical Conceptual Analysis of Definitions of Artificial Intelligence as Applicable to Computer Engineering, *IOSR Journal of Computer Engineering (IOSR-JCE)* 2014, Vol. 16, Issue 2, s. 3. D.S. Grewal wskazuje, że ostatnie 40 lat to okres gwałtownych zmian w zakresie definicji sztucznej inteligencji, która ewoluuje wraz z rozwiązaniami technologicznymi leżącymi u jej podstaw. D.S. Grewal rekomenduje definiowanie SI jako system maszynowej symulacji bazującej na pobieraniu wiedzy oraz informacji, a następnie przetwarzaniu otoczenia i przenoszeniu rezultatu tego przetwarzania na bardziej zrozumiałe działania „inteligentne”.

²⁹ Coraz częściej problematyka ta łączona jest ze wspomnianą przez autora potrzebą utworzenia pojęcia etycznej sztucznej inteligencji, co tylko zwiększa niepewność prawną, ale i wyzwania społeczne związane z tym zagadnieniem – zob. J. Fjeld, A. Nele, H. Hilligoss, A. Nagy, M. Srikumar, *Principled Artificial Intelligence: Mapping Consensus in Ethical and Rights-based Approaches to Principles for AI*, Berkman Klein Center for Internet & Society 2020, s. 11–13.

³⁰ R. Braun, *Artificial Intelligence: Socio-Political Challenges of Delegating Human Decision-Making to Machines*, 2019, IHS Working Paper 6.

³¹ Pytanie, czy próba twardego regulowania sztucznej inteligencji jest podejściem właściwym. Na całym świecie widoczna jest tendencja do łączenia podejścia opartego na twardych i miękkich regulacjach i szerszym stosowaniu neutralności technologicznej połączonej z podejściem opartym na ryzyku (*risk-based approach*), które z jednej strony przerzuca ryzyko prawne i regulacyjne na podmioty stosujące określone rozwiązania, ale z drugiej daje znacznie większą swobodę i może przyczynić się do rozwoju innowacji. R.H. Weber, *Overcoming the Hard Law/Soft Law Dichotomy in Time of (Financial) Crises*, *Journal of Governance and Regulation* 2012, Vol. 1, Issue 1, s. 13–14. Także R. Hagemann, J. Huddleston Skees, A. Thrierer, *Soft Law for Hard Problems: The Governance of Emerging Technologies in an Uncertain Future*, *Colorado Technology Law Review* 2018, Vol. 17.1, s. 58–59.

³² D.A. Bray, *The Future of Artificial Intelligence*, <https://www.businessofgovernment.org/sites/default/files/Chapter%20Fourteen%20The%20Future%20of%20AI.pdf> (dostęp z 8.11.2021 r.).

³³ I. Kushchu, T. Demirel (red.), *Artificial Intelligence Media and Information Literacy, Human Rights and Freedom of Expression*, UNESCO 2020, s. 4, https://iite.unesco.org/wp-content/uploads/2021/03/AI_MIL_HRS_FoE_2020.pdf (dostęp z 8.11.2021 r.).

W tym kontekście warto zauważyć, że obecnie rzeczywistość nie ma podstaw do twierdzenia, że GAI jest w ogóle możliwe do wypracowania³⁴, natomiast przykładów łączenia aspektów technologicznych i ludzkich przybywa. Generować mogą one – i z pewnością będą – wiele wyzwań o charakterze prawnym, etycznym³⁵ czy filozoficznym, a ich bliskość człowiekowi powoduje, że będą też stanowić dla niego zagrożenie.

Pojawia się więc zasadnicze pytanie – czy powinniśmy definiować na potrzeby prawne sztuczną inteligencję³⁶? A jeżeli tak, to w którym kierunku powinna iść ta definicja i na ile powinna pozostawać ona otwarta, a na ile szczegółowa³⁷, a także rozważyć opcję definiowania w zależności od zastosowania (konkretnej regulacji)³⁸. Wydaje się jednak, że powinniśmy się raczej skupić na odpowiedzi na następujące pytanie – czy chcemy regulować „sztuczną inteligencję”, czy raczej stosowanie rozwiązań opartych o różne metody i techniki (jak uczenie maszynowe i głębokie), które stanowią część szeroko pojętej dziedziny sztucznej inteligencji?

Co to oznacza w praktyce? Jeżeli przyjrzymy się najnowszym opracowaniom międzynarodowych organizacji oraz instytucji, w tym unijnych, to okaże się, że w większości przypadków odchodzi się od próby definiowania samej sztucznej inteligencji³⁹ na rzecz tzw. systemów sztucznej inteligencji. Spójrzmy na konkretne przykłady, przy czym nie chodzi tutaj o wskazywanie błędów, które można zidentyfikować w samych definicjach, a jedynie o przedstawienie pewnego (pozytywnego) trendu w tym zakresie.

Systemy sztucznej inteligencji jako odpowiedź

Projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego zharmonizowane przepisy dotyczące sztucznej inteligencji (dalej: AIA)⁴⁰ wprowadza definicję „systemu sztucznej inteligencji”, przez który rozumie się oprogramowanie opracowane przy użyciu co najmniej jednej spośród technik i podejść wymienionych w załączniku I (do tego projektu – chodzi tutaj m.in. o uczenie maszynowe, metody statystyczne czy przetwarzanie języka naturalnego), które może – dla danego zestawu celów określonych przez człowieka – generować wyniki, takie jak treści, przewidywania, zalecenia lub decyzje wpływające na środowiska, z którymi wchodzi w interakcję. Również OECD definiuje w ramach swoich Zasad⁴¹ „system sztucznej inteligencji” rozumiany jako system oparty na maszynie, który jest w stanie wpływać na środowisko poprzez wytwarzanie danych wyjściowych (przewidywania, zalecenia lub decyzje) dla danego zestawu celów. Wykorzystuje on dane i dane wejściowe pochodzące od człowieka i/lub maszyny w celu: (i) postrzegania rzeczywistych i/lub wirtualnych środowisk; (ii) przetwarzania tego postrzegania w modele poprzez analizę w sposób zau-

tomatyzowany (np. za pomocą uczenia maszynowego) lub ręcznie oraz (iii) wykorzystania wniosku z modelu do sformułowania opcji dla możliwych wyników. Systemy SI są zaprojektowane do działania z różnym poziomem autonomii. Podobnie propozycja rekomendacji UNESCO⁴² w sprawie etycznej sztucznej inteligencji nie tylko proponuje oparcie się o pojęcie (dość rozbudowane) systemów sztucznej inteligencji, ale też w sposób wyraźny wskazuje na trudności związane z tą definicją, w tym konieczność jej zmiany wraz z rozwojem technologii.

Pewien wyłom można odnaleźć w przypadku rekomendacji Światowej Organizacji Zdrowia⁴³, gdzie odniesienia można znaleźć zarówno do systemów SI, jak i sztucznej inteligencji, jednak wydaje się, że panuje zgodność, że konieczne jest przede wszystkim uregulowanie kwestii systemów sztucznej

³⁴ R.V. Yampolskiy, J. Fox, Artificial General Intelligence and the Human Mental Model, [w:] A. Eden, J. Soraker, J.H. Moor, E. Steinhart (red.), Singularity Hypotheses: A Scientific and Philosophical Assessment, Berlin 2012, s. 11–13. Pomimo że artykuł powstał prawie dekadę temu, zmiany w tym zakresie nie nastąpiły w na tyle dużym natężeniu, aby uzasadniały przyjęcie tezy o możliwości zasymulowaniu działania ludzkiego mózgu przez komputer.

³⁵ H. Hassani, E.S. Silva, S. Unger, M. TajMazinani, S. Mac Feely, Artificial Intelligence (AI) or Intelligence Augmentation (IA): What Is the Future?, AI 2020, s. 151, <https://www.mdpi.com/2673-2688/1/2/8/pdf> (dostęp z 8.11.2021 r.).

³⁶ Problematyce tej bardzo dokładnie przyjrzała się Komisja Europejska, która w opracowaniu z 2020 r. wskazała na trudności, jakie wiążą się z próbą stworzenia jednolitej definicji SI, wskazując m.in. na komponenty, które powinna ona zawierać, tj. wybór kierunku definicji (w tym techniczna versus nietechniczna), taksonomia oraz słowa kluczowe istotne dla poszczególnych poddziedzin SI. Komisja Europejska, AI Watch Defining Artificial Intelligence Towards an operational definition and taxonomy of artificial intelligence 2020, s. 7 i 86.

³⁷ P. Wang wskazuje, że choć mamy wiele definicji sztucznej inteligencji, to żadna z nich nie jest „perfekcyjna”. Nie jest to jednak zdaniem tego autora zasadniczy problem i należy oczekiwać, że w najbliższej przyszłości się to nie zmieni – zob. P. Wang, On Defining Artificial Intelligence, Journal of Artificial General Intelligence 10(2), 2019, s. 29.

³⁸ Na wielość znaczenia pojęcia sztucznej inteligencji wskazuje chociażby P. Wang, What do you mean by „AI”, Frontiers in Artificial Intelligence and Applications, Nr 171(1), s. 365.

³⁹ Rekomendacje WHO w zakresie etycznej sztucznej inteligencji dla obszaru zdrowia nieco się „wyłamują” z tego ogólnego podejścia, wskazując na to, jak definiuje się „sztuczną inteligencję”, choć jednocześnie referują do propozycji definicji wytworzonej przez OECD. WHO, Ethics and Governance of Artificial Intelligence for Health, 2021, <https://apps.who.int/iris/rest/bitstreams/1352854/retrieve> (dostęp z 9.11.2021 r.).

⁴⁰ Projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego zharmonizowane przepisy dotyczące sztucznej inteligencji, COM(2021) 206 final 2021/0106 (COD).

⁴¹ Zob. <https://oecd.ai/en/ai-principles> (dostęp z 9.11.2021 r.). AI system is a machine-based system that is capable of influencing the environment by producing an output (predictions, recommendations or decisions) for a given set of objectives. It uses machine and/or human-based data and inputs to (i) perceive real and/or virtual environments; (ii) abstract these perceptions into models through analysis in an automated manner (e.g., with machine learning), or manually; and (iii) use model inference to formulate options for outcomes. AI systems are designed to operate with varying levels of autonomy.

⁴² UNESCO, Draft text of the Recommendation on the Ethics of the Artificial Intelligence SHS/IGM-AIETHICS/2021/JUN/3 Rev.225, June 2021.

⁴³ WHO, Ethics and Governance of Artificial Intelligence for Health, 2021, <https://apps.who.int/iris/rest/bitstreams/1352854/retrieve> (dostęp z 11.11.2021 r.).

inteligencji, a więc systemów (czy oprogramowania), które wykorzystuje różne metody i techniki stanowiące szeroko rozumianą sztuczną inteligencję oddziałujących na człowieka i jego środowisko. Należy przy tym podkreślić, że dobrym rozwiązaniem byłoby przy tym pozostawienie poza sferą definicji włączanie tych metod i podejść, jako niebędących (jedynym) niezbędnym elementem składowym samej sztucznej inteligencji. Przywoływana już definicja systemów sztucznej inteligencji połączona z zestawem metod i podejść⁴⁴, określona w AIA budzi wiele kontrowersji ze względu na jej niezwykle szerokie ramy, które powodują, że „zwykłe” oprogramowanie niemające charakteru samouczącego się również może być kwalifikowane jako sztuczna inteligencja⁴⁵. Prowadzi to do sytuacji, w której nie tylko wprowadza się pewne zamieszanie terminologiczne, ale także poddaje surowym i specyficznym wymogom prawnym rozwiązania będące daleko od sfery uczenia maszynowego czy głębokiego. Warto tutaj przywołać opinię *M. Świerczyńskiego* i *Z. Więckowskiego*, którzy podkreślają, że „(...) łatwiejsze do definiowania jest pojęcie systemu sztucznej inteligencji niż samej sztucznej inteligencji”⁴⁶.

Takie podejście ma zasadniczą zaletę, że nie próbuje definiować czegoś (kogoś?), co nie jest w tej chwili do jednoznacznego zdefiniowania, pozostawiając tym samym pewien margines interpretacji, ale jednocześnie wprowadza pewne ograniczenia (zasadne) prawne dla rozwiązań, które zbliżają się do szerokiego rozumienia SI, co ma jedną zasadniczą – choć zupełnie nienaukową – wartość, czyli promowanie świadomości społecznej w zakresie tego rozwijającego się obszaru technologii, mającego istotny wpływ na człowieka. Zagadnienie to jest jednak poza zakresem niniejszego opracowania, choć wydaje się niezwykle istotne w kontekście szeroko rozumianej edukacji. Jednocześnie *M. Fischer* oraz *S. Parab*⁴⁷ wskazują, iż pojęcie SI jest tak szerokie (i pojemne), że trudno jest znaleźć jedną (dobrą) definicję, tym bardziej że ewolucja rozwiązań w tym obszarze jest znacząca, choć nadal daleka od wspomnianej już GAI. Tym samym powinniśmy – choć nie zapominając o zastrzeżeniach poczynionych przez *S. Russela*⁴⁸ – nie tyle skupić się na definiowaniu sztucznej inteligencji i próbie jej „uczłowieczania”, ile położyć akcent na takim tworzeniu rozwiązań o charakterze prawnym, regulacyjnym i społecznym (oraz infrastrukturalnym), które zapewnią, że SI będzie tworzone w sposób etyczny i w taki sposób będzie też działać, ale nie w znaczeniu autonomicznym, o czym w dalszej części opracowania.

W tym miejscu należy poczynić jeszcze jedną uwagę, choć zagadnienie wykracza znacząco poza zakres artykułu. Na poziomie UE toczy się obecnie dyskusja nad definicją oprogramowania⁴⁹ i jej wpływem na SI, w szczególności czy sztuczna inteligencja powinna stanowić część „oprogramowania”, czy też ze względu na swój charakter powinna podlegać wyłączeniu z tej definicji. Jest to zagadnienie o tyle istotne, że brak jednoznacznego zakwalifikowania przy-

kładowo systemów SI do ww. definicji spowodować może istotne wątpliwości interpretacyjne, a także nadmierne lub zbyt słabe wymagania. Niewątpliwie jednak, ze względu na swoją specyfikę, sztuczna inteligencja powinna stanowić pewien podzbiór oprogramowania o wyraźnie wyodrębnionych ramach prawnych (w tym wymogach w zakresie danych), co jest pochodną jej istotnego wpływu na człowieka, przede wszystkim w kontekście praw podstawowych. W tym miejscu nie zostanie jednak rozstrzygnięte, jakie podejście wydaje się najwłaściwsze, choć patrząc na propozycję definicji systemów sztucznej inteligencji, a więc właśnie „wyodrębnienie” SI jako podzbioru oprogramowania, wydaje się na dzisiaj najwłaściwsze.

Konkludując tę część opracowania, należy stwierdzić, że obecnie nie jest pożądane, ani niezbędne, definiowanie samej sztucznej inteligencji, ale szeroko rozumianych ram jej zastosowania, czyli wspomnianych już systemów sztucznej inteligencji. Oczywiście należy mieć na uwadze, że nie eliminuje to nam stanu pewnej niepewności⁵⁰, w dalszym ciągu bowiem nie wiemy, czym jest sztuczna inteligencja. Wspomniana już definicja systemu sztucznej inteligencji ma jedną zasadniczą wadę – próbuje stworzyć kompletną listę podejść czy technik z zakresu szeroko rozumianej SI – co powoduje, że z jednej strony mamy tam rzeczywiście rozwiązania samouczące się (bliskie przynajmniej potocznemu rozumieniu SI), jak też

⁴⁴ Na istotne różnice w podejściach i technikach z szeroko rozumianego obszaru sztucznej inteligencji wskazują chociażby *N. Kuhl, M. Goutier, R. Hirt, G. Satzger*, Machine Learning in Artificial Intelligence: Towards a Common Understanding, Proceedings of the 52nd Hawaii International Conference on System Sciences 2019, <https://core.ac.uk/download/pdf/211327717.pdf> (dostęp z 17.11.2021 r.). Szczególnie istotne w tym kontekście jest wyraźne rozróżnienie tych rozwiązań, które mają charakter „uczących się”, od tych, które działają wyłącznie według wcześniej ustalonych „standardów”, wyszukując przykładowo korelacje. Dystynkcja ta jest o tyle istotna, że spora część praktyków SI wskazuje, iż o sztucznej inteligencji (jeżeli w ogóle) można mówić w przypadku systemów samouczących się.

⁴⁵ Na tę problematykę wskazują m.in. *P. Langley* oraz *J.E. Laird*, Artificial Intelligence and Intelligent Systems, https://www.researchgate.net/publication/250150471_Artificial_Intelligence_and_Intelligent_Systems (dostęp z 14.11.2021 r.).

⁴⁶ *M. Świerczyński, Z. Więckowski*, Sztuczna inteligencja w prawie międzynarodowym. Rekomendacje wybranych rozwiązań, Warszawa 2021, s. 39.

⁴⁷ *M. Fischer, S. Parab*, Regulating AI. What Everyone Needs to Know about Artificial Intelligence and the Law, Self-Replicating AI Press 2020, s. 21.

⁴⁸ *S. Russel*, Artificial Intelligence. A Binary Approach, [w:] *S.M. Liao* (red.), Ethics of Artificial..., s. 327 i n.

⁴⁹ *Ch. Wendehorst*, Safety and Liability Related Aspects of Software, Luksemburg 2021, <https://ec.europa.eu/newsroom/dae/redirection/document/77327> (dostęp z 17.11.2021 r.).

⁵⁰ Również Parlament Europejski oraz eksperci zaangażowani w proces konsultacji nad projektem rozporządzenia w sprawie SI zwracają uwagę na szerokie ramy zaproponowanej definicji systemów sztucznej inteligencji. Podsumowanie z listopada 2021 r. – zob. [https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/BRIE/2021/698792/EPRS_BRI\(2021\)698792_EN.pdf](https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/BRIE/2021/698792/EPRS_BRI(2021)698792_EN.pdf) (dostęp z 18.11.2021 r.).

„klasyczne” metody statystyczne⁵¹, które jakkolwiek mogą wpływać (negatywnie) na człowieka, nie powinny być utożsamiane z SI.

Rozwiązaniem w tym zakresie byłoby pozostawienie poza sferą definicyjną zakresu możliwych podejść, a bardziej ogólne określenie „charakteru” tych metod i podejść, np. poprzez następującą zmianę (przy czym taka definicja mogłaby być wykorzystana nie tylko na potrzeby wspomnianego projektu rozporządzenia): „system sztucznej inteligencji” oznacza oprogramowanie wykorzystujące dostępne i znane techniki samodzielnego uczenia się [przez to oprogramowanie], które posiada funkcjonalność pozwalającą – dla danego zestawu celów określonych przez człowieka – generować (ustalone przez człowieka) wyniki, takie jak treści, przewidywania, zalecenia lub decyzje wpływające na środowiska zewnętrzne, na które takie wyniki mogą oddziaływać zarówno w sposób pozytywny, jak i negatywny, w tym poprzez wyrządzenie szkody.

Powyższa definicja zawiera oczywiście pewne niejasne pojęcia, które mogą być różnie interpretowane, co zawsze będzie budziło (i budzi) wątpliwości, głównie wśród prawników preferujących „sztywne” definicje i ograniczenie roli tzw. *soft law*. W szczególności należy tutaj zwrócić uwagę, że przyjęcie szerokiej definicji systemów sztucznej inteligencji może mieć ten skutek, że niektóre rozwiązania „dalekie” od SI (czy uczenia maszynowego lub głębokiego⁵²) będą w taki sposób definiowane. Zwrócić jednak także należy uwagę na fakt, że samo wprowadzenie takiej definicji do aktu prawnego nie musi jeszcze wiązać się z nałożeniem konkretnych wymagań w tym zakresie, czego dowodem jest chociażby wspomniany już projekt rozporządzenia. Oczywiście wymaga to pewnej kategoryzacji systemów (np. ze względu na poziom generowanego ryzyka) oraz konsekwencji w tym zakresie. Warto jednocześnie pamiętać o istotnej kwestii, czyli roli, jaką odgrywa miękkie prawo w kształtowaniu otoczenia prawnoregulacyjnego, w szczególności w świecie dynamicznie zmieniających się technologii. Rozwiązania prawne dotyczące tematyki nowych (nowoczesnych) technologii muszą wykroczyć poza nieco „konserwatywne” podejście prezentowane w większości aktów prawnych. Oczywiście wiąże się to z pewną dozą niepewności, która może być jednak równoważona rozsądnymi i efektywnymi rozwiązaniami z obszaru miękkiego prawa.

Nie jest to definicja doskonała, jednak przy obecnym stanie wiedzy technologicznej⁵³, wielości aktów „około” sztucznej inteligencji (w tym braku jednolitego pojęcia oprogramowania oraz rozwoju różnych technik) prawdopodobnie każda próba uporządkowania tego pojęcia będzie obarczona ryzykiem „niedoprecyzowania” czy zbyt ogólności. Pojawia się więc pytanie, czy powinniśmy w dalszym ciągu próbować stworzyć perfekcyjną definicję systemów sztucznej inteligencji, czy też skupić się bardziej na klarownym i zrównoważonym obudowaniu tych systemów stosownymi

wymogami, które będą stanowiły swoisty konsensus pomiędzy prawnikami a osobami „technologicznymi”.

Wydaje się, że przyjęcie tego drugiego podejścia ma znacznie większą wartość, obecnie bowiem największym wyzwaniem jest ochrona praw jednostki, która w związku z rozwojem różnych produktów i usług wykorzystujących algorytmy i modele sztucznej inteligencji połączonych z dość dużą swobodą, z jaką ludzie udostępniają dane o nich samym, może być istotnie nadszarpnięta. Przeciwdziałać temu powinny odpowiednie rozwiązania prawne, a ściślej ich poprawna implementacja oraz efektywny nadzór nad spełnianiem poszczególnych wymogów. Klasyfikacja określonych systemów jako będących lub niebędących systemami sztucznej inteligencji zawsze będzie sprawiała pewne trudności, tak jak zawsze arbitraż regulacyjny i próby obchodzenia przepisów. W takim przypadku, jeśli zapewnione zostaną odpowiednie ramy instytucjonalne, zawsze dopuszczalna będzie ingerencja odpowiedniego organu nadzorczego. Brak szczególnych i specyficznych wymagań dla takich systemów (w szczególności o wysokim stopniu ryzyka dla człowieka i jego otoczenia) powoduje, że jednostki pozostają niejako bezbronne wobec działań podmiotów wdrażających takie rozwiązania.

Konkluzje i postulaty *de lege ferenda*

W niniejszym opracowaniu dokonano jedynie zarysowania problematyki związanej ze sztuczną inteligencją i jej regulacją. Dyskusja nad definicją SI stanowi jedynie jeden z elementów globalnej dyskusji nad jej przyszłością, która obejmuje takie zagadnienia jak wyjaśnialność (*explainability*)⁵⁴ i audytowalność modeli, stroniczość algorytmiczna i zagadnienie dyskryminacji, jak również tworzenie etycznej (godnej zaufania) sztucznej inteligencji. W szczególności ten ostatni wątek może rozpalać wyobraźnię, dotyka bowiem wielu sfer, które można określić jako co najmniej sporne, tj. wybór właściwego katalogu norm (czy takowy w ogóle istnieje?), przełożenia tych norm na konkretne wymagania – najpierw prawne, a następnie techniczne czy wreszcie problematykę rozstrzygnięcia odpowiedzialności za „działania” sztucznej inteligencji.

⁵¹ J. Lu, *Statistical methods with applications to machine learning and artificial intelligence*, 2012, praca doktorska: https://smartech.gatech.edu/bitstream/handle/1853/44730/lu_yibiao_201208_phd.pdf (dostęp z 26.11.2021 r.).

⁵² Nawet ta najbardziej zaawansowana metoda czy technika szeroko rozumianej sztucznej inteligencji ma określone ograniczenia i wady, przykładowo w obszarze identyfikacji obrazów, na co wskazują chociażby B. Zochuri, M. Moghaddam, *Deep Learning Limitations and Flaws*, *Modern Approaches on Material Science* 2020.

⁵³ Warto tutaj zwrócić uwagę, jak stosunkowo niewiele zmieniło się w koncepcji sztucznej inteligencji od chwili jej „utworzenia”. R. Chrisley, *The Development of the Concept of Artificial Intelligence Historical Overviews and Milestones 2000*, *Artificial Intelligence: Critical Concepts*.

⁵⁴ G. Bar, *Przejrzystość, w tym wyjaśnialność, jak wymóg prawnych dla systemów Sztucznej Inteligencji*, *MoP* 2020, Nr 20, s. 75 i n.

Dzisiaj powinniśmy skupić się na budowaniu silnych ram prawnych oraz instytucjonalnych dla tych rozwiązań, które funkcjonują obecnie, a nie zostaną (o ile w ogóle) wynalezione za kilkadziesiąt lub kilkaset lat. Jakkolwiek można wyobrazić sobie, że taka silna sztuczna inteligencja nas zaskoczy, to jednak przyjąć należy, że będziemy w stanie „zareagować” odpowiednio szybko na zagrożenia z nią związane. Skupić należy się więc na eliminowaniu zagrożeń, które są „tu i teraz”, tym bardziej że coraz częściej w przestrzeni publicznej pojawiają się informacje o nadużyciach ze strony twórców platform wykorzystujących SI. Jednym z kluczowych elementów, który otwierać będzie drogę do budowania etycznej SI, jest niewątpliwie jednoznaczne zdefiniowanie systemów sztucznej inteligencji.

Istotne jest przy tym wyraźne podkreślenie, że próba nadania „etycznego” charakteru samej sztucznej inteligencji, czyli *de facto* algorytmom i modelom, może stanowić ślepy zaułek dla rozwoju zarówno samej technologii, jak i rozwiązań prawnych. Obecnie kluczowe jest bowiem określenie obowiązków „aktorów” związanych z tworzeniem tego typu rozwiązań oraz ich wykorzystywaniem w przestrzeni publicznej, a także jednoznaczne ustalenie zakresu (i kierunku) odpowiedzialności za działanie poszczególnych rodzajów (kategorii) systemów sztucznej inteligencji. Jeżeli bowiem akcent zostanie położony głównie na obszar związany z implementacją norm etycznych przez same „maszyny”, nie rozwiąże to problemu kompensacji ewentualnych szkód, która stanowić powinna następstwo nieetycznego, ale nie nieodpowiedniego w sensie technicznym, działania systemów SI.

Z tego względu, zarówno na poziomie UE, jak i krajowym, rekomendowanymi rozwiązaniami będą:

- 1) uregulowanie pojęcia systemów sztucznej inteligencji oraz powiązanie tej definicji (lub wykluczenie z zakresu) z po-

jęciem oprogramowania, a także wprowadzenie kategorii ryzyka, jakie takie systemy mogą generować;

- 2) jednoznaczne uregulowanie zakresu obowiązków oraz odpowiedzialności poszczególnych podmiotów znajdujących się w łańcuchu funkcjonowania SI; jednym z kierunków, który wydaje się godnym rozważenia przynajmniej w odniesieniu do systemów SI „dotykających” człowieka, jest podejście oparte na ryzyku; jednocześnie należy tutaj rozsądnie podejść do kwestii udowodnienia ewentualnej szkody spowodowanej działaniem systemu SI;
- 3) ustalenie pewnego katalogu norm etycznych (kodeksów), na których systemy SI powinny się opierać; punktem wyjścia mogą być tutaj prawa podstawowe stanowiące uniwersalny katalog norm, natomiast należy również rozważyć normy o charakterze „sektorowym”, które mogą mieć specyficzne znaczenie oraz wartość np. w branżach regulowanych, jak sektor finansowy czy motoryzacyjny;
- 4) rozważenie wprowadzenia wymogów udziału specjalisty z zakresu etyki (sztucznej inteligencji) w procesie projektowania, tworzenia i wdrażania systemów sztucznej inteligencji (wysokiego ryzyka), tzw. *ethics by default and design*;
- 5) ugruntowanie charakteru rozwiązań z zakresu etyki o charakterze *self-governance* i konsekwencji niezastosowania się do wewnętrznych norm (lub sektorowych), np. na wzór Badania i Oceny Nadzorczej (BION) stosowanego m.in. w sektorze bankowym – wymaga to jednak równoczesnego ustalenia organu odpowiedzialnego za nadzór nad SI.

Jednocześnie niniejszy artykuł należy traktować jako wstęp do dyskusji, która toczy się nad etyką sztucznej inteligencji. Docelowe wypracowanie rozwiązania w zakresie tworzenia, ale i nadzorowania etycznej SI, której poprawne działanie ma istotne znaczenie z perspektywy całego społeczeństwa, jest bowiem bardzo ważne.

Słowa kluczowe: sztuczna inteligencja, etyka, uczenie głębokie, agent moralny, zasady.

Moral responsibility of HAL 9000, i.e., the ethics of artificial intelligence in practice. Do we need a definition of artificial intelligence?

Recently, we have seen the development of various methods in the area of the so-called artificial intelligence (AI), including the consideration of ethical aspects in the context of new technologies. This causes, at least for today, not necessarily effective discussions and considerations, the practical value of which, in the context of the development of AI on the current technological level, seems to be small. At the same time, what comes to the fore in the context of broadly defined ethical artificial intelligence is not so much the issue of choosing a “method” of implementing ethical standards, as the very definition of “whom” or “what” in regard to applying given requirements. Therefore, this article is mainly devoted to the concept of artificial intelligence (systems), which should be the starting point for the discussion of the so-called morality of machines.

Key words: artificial intelligence, ethics, deep learning, moral agent, principles.

Czy analiza predykcyjna stanowi zagrożenie dla rzeczywistej realizacji prawa do sądu?

Paweł Michalik¹

Analiza predykcyjna to jeden ze sposobów wykorzystywania sztucznej inteligencji w pracy prawników, mający za zadanie usprawnić ich pracę. Nie wszyscy jednak uważają, że analizę predykcyjną w wymiarze sprawiedliwości można stosować bez ograniczeń. W niniejszym opracowaniu autor podejmie próbę odpowiedzi na pytanie, czy analiza predykcyjna stanowi zagrożenie dla realizacji prawa do sądu nie tylko dla podmiotów poszukujących ochrony prawnej w procesie cywilnym, ale także dla społeczeństwa, które sprawuje publiczną kontrolę nad działalnością wymiaru sprawiedliwości. Podstawą rozważań będzie art. 33 francuskiej ustawy Nr 2019-222 z 23.3.2019 r. w sprawie programowania i reformy wymiaru sprawiedliwości na lata 2018–2022, akty prawa międzynarodowego publicznego, a także Konstytucja RP i KPC – z uwagi na potencjalną możliwość wykorzystywania tego narzędzia w polskim systemie prawnym przez tzw. powodów masowych, co jednak wymaga właściwej interpretacji obowiązujących przepisów prawa i wprowadzenia w niezbędnym zakresie nowych rozwiązań prawnych.

Uwagi wstępne

Przedmiotem niniejszego artykułu jest próba przybliżenia problematyki dopuszczalności stosowania analizy predykcyjnej przy zastosowaniu sztucznej inteligencji w Polsce jako narzędzia mającego za zadanie usprawnić proces decyzyjny podmiotów występujących w sprawach cywilnych. Wskazane zostaną unormowania prawne obowiązujące obecnie w polskim i francuskim porządku prawnym, a także w prawie międzynarodowym. Podjęta zostanie przede wszystkim próba odpowiedzi na pytanie, czy analiza predykcyjna stanowi zagrożenie dla realizacji prawa do sądu nie tylko dla podmiotów indywidualnych występujących jako uczestnicy procesu cywilnego, ale także dla społeczeństwa, które sprawuje publiczną kontrolę nad działalnością wymiaru sprawiedliwości.

Analiza predykcyjna jest narzędziem coraz częściej stosowanym przez zagranicznych prawników. Jest to rodzaj analizy danych polegający na przewidywaniu prawdopodobieństwa nastąpienia określonych zdarzeń w przyszłości na podstawie danych historycznych. W przypadku prawa danymi historycznymi są decyzje procesowe wydawane przez sądy w tej samej kategorii spraw.

Analiza predykcyjna nie jest narzędziem nowym w pracy prawników, gdyż umiejętność analizy orzecznictwa jest jedną z podstawowych umiejętności, której uczą się studenci pierwszych lat studiów prawniczych. Umiejętność ta kształtowana jest przez całe zawodowe życie prawników. Wskazać należy, że *novum* są programy komputerowe oparte na sztucznej inteligencji, które w sposób automatyczny dokonują analizy predykcyjnej.

Funkcjonujący we Francji „Predictice” po wpisaniu konkretnego stanu faktycznego przedstawia decyzje procesowe zapadłe w sprawach podobnych i określa szansę na pozytywne rozstrzygnięcie sporu. Istotną cechą tego programu

jest to, że potrafi określić szacunkową kwotę ewentualnego odszkodowania. System ten wykorzystywany jest przez wiele korporacji (np. ubezpieczeniowych i prawnych) działających na rynkach globalnych, które są narażone na masowe spory sądowe².

Jak wskazuje M. Dymitruk, „Predictice” testowany był w dwóch francuskich sądach apelacyjnych w 2018 r.³. Celem programu była weryfikacja przydatności analizy predykcyjnej w poprawie przewidywalności i przejrzystości orzeczeń sądowych. Przyjęto wstępne założenie, że sędzia rozstrzygający daną sprawę przy wykorzystaniu sztucznej inteligencji będzie dążył do utrwalenia linii orzeczniczej. Jednak francuskie Ministerstwo Sprawiedliwości po zakończeniu testów zrezygnowało z szerszego wykorzystywania „Predictice” w sądownictwie, nie dostrzegając wpływu na prace sędziów⁴.

Francuski prawodawca określił granice stosowania analizy predykcyjnej przez prawników poprzez wprowadzenie art. 33 do ustawy Nr 2019-222 z 23.3.2019 r. w sprawie programowania i reformy wymiaru sprawiedliwości na lata 2018–2022 (dalej: Loi)⁵. Wskazany przepis określa, że danych dotyczących tożsamości sędziów nie można ponownie wykorzystywać w celu oceny, analizy, porównania lub przewidywania ich rzeczywistych lub domniemanych praktyk zawodowych. Co oznacza, że we Francji można dokonywać analizy predykcyjnej pod warunkiem anonimizacji danych dotyczących tożsamości sędziów.

¹ Autor jest studentem V roku studiów prawniczych. Wydział Prawa i Administracji Uniwersytet Szczeciński.

² Z systemu tego korzystają m.in. Allianz SE, Proskauer Rose LLP, August Debouzy, <https://predictice.com/> (dostęp z 1.4.2021 r.).

³ M. Dymitruk, Sztuczna inteligencja w wymiarze sprawiedliwości?, [w:] L. Lai, M. Świerczyński (red.), Prawo sztucznej inteligencji, Legalis/el. 2020.

⁴ *Ibidem*.

⁵ LOI n° 2019-222 du 23.3.2019 de programmation 2018-2022 et de réforme pour la justice, <https://www.legifrance.gouv.fr/jorf/id/JORFARTI000038261761> (dostęp z 1.4.2021 r.).

W toku analizy omawianego zagadnienia użyto metody dogmatycznej polegającej na badaniu norm obowiązującego prawa międzynarodowego i krajowego w zakresie realizacji prawa do sądu, a także prawodawstwa francuskiego określającego zawężony obszar stosowania analizy predykcyjnej. Analiza przeprowadzona została na podstawie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, postanowień aktów prawa międzynarodowego publicznego, rezolucji organizacji międzynarodowych, ustaw krajowych i zagranicznych, a także uchwał prawniczych samorządów zawodowych.

Ochrona prawa do prywatności sędziego a zasada jawności procesu

Pierwszym zagadnieniem mającym związek z wprowadzeniem art. 33 Loi jest prawo do prywatności sędziego rozumiane jako prawo do anonimizacji nazwiska sędziego przy publikacji orzeczenia w ogólnodostępnych bazach orzeczniczych. Rozważając tę kwestię, należy zwrócić uwagę, że prawo do prywatności stanowi jedno z podstawowych praw człowieka. Uregulowane zostało m.in. w art. 12 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 10.12.1948 r.⁶ i w art. 17 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 19.12.1966 r.⁷. Przepisy te zakazują ingerencji władz państwowych w sferę życia prywatnego człowieka i nakazują chronić to prawo. Podobne uregulowania znajdują się w art. 47 Konstytucji RP.

Jak wskazuje się w doktrynie, nie ma jednej pełnej definicji prawa do prywatności. *K. Chałubińska-Jentkiewicz* i *M. Nowikowska* definiują prywatność jako prawo do pozostawienia w spokoju, a także prawo do zachowania w tajemnicy informacji o życiu prywatnym⁸. Bogate orzecznictwo TK określa, że prywatność odnosi się do ochrony informacji dotyczących danej osoby, gwarantuje pewien stan niezależności, w ramach którego jednostka może decydować o zakresie udostępniania i komunikowania innym osobom informacji o swoim życiu⁹.

Prawo do prywatności przysługuje również osobom publicznym, tj. osobom, które sprawują funkcje publiczne lub odgrywają rolę w różnych dziedzinach życia publicznego, takich jak polityka, życie społeczne, kultura i sztuka¹⁰. Natomiast zakres tego prawa jest zdecydowanie węższy niż w przypadku osoby niepublicznej, gdyż obywatele mają zagwarantowane prawo do uzyskiwania pewnych informacji na temat tych osób. Niewątpliwie za osobę publiczną należy uznać sędziego, gdyż jest on osobą upoważnioną do wydawania decyzji procesowych w imieniu RP.

Wskazać należy, że podstawową zasadą demokratycznych systemów prawnych jest zasada jawności procesu, stanowiąca gwarancję realizacji prawa do sądu. Prawo to zostało uregulowane w art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4.11.1950 r.¹¹. Przepis ten wskazuje, iż

każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia sprawy, a postępowanie przed sądem jest jawne. Ponadto, jak wskazuje się w doktrynie, polska wersja językowa różni się w tym zakresie od pozostałych wersji językowych, w których uregulowane jest także prawo do publicznego ogłoszenia orzeczenia¹². Publiczne ogłoszenie wyroku ma za zadanie poinformować strony i zainteresowanych obywateli o wyniku procesu. Jawność orzeczenia zapewnia społeczeństwu kontrolę nad działalnością sądów, a niedopełnienie tego obowiązku niesie za sobą konsekwencje prawne. Jak wskazał SN, wyrok podlegający ogłoszeniu, a nie ogłoszony, jest wyrokiem nieistniejącym w znaczeniu prawnoprocesowym¹³.

Jeżeli zatem art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności nakazuje publiczne ogłoszenie wyroku w całości, nie można uznać, że orzeczenie – po dokonaniu czynności ogłoszenia – może zostać zmodyfikowane w ten sposób, że zostaną z niego usunięte nazwiska sędziów biorących udział w wydaniu wyroku. Przyjmując za *E. Milczarek* koncepcję prawa do prywatności, wskazać należy, że „prawo do prywatności nie zabrania publikowania materii w interesie publicznym”¹⁴. Opublikowane orzeczenia w ogólnodostępnej bazie orzeczniczej nie mogą ujawniać danych osobowych stron postępowania bez ich wyraźnej zgody, jeżeli nie zachodzi konieczność publikacji tych danych ze względu na ważny interes społeczny. Bezpodstawne ujawnienie danych stron postępowania mogłoby być traktowane jako naruszenie prawa do prywatności. Natomiast nie można uznać, iż przy anonimizacji danych stron w wyroku można także zanonimizować nazwisko sędziego wydającego orzeczenie. Sędzia w przeciwieństwie do stron postępowania występuje w procesie jako przedstawiciel władzy sądowniczej. W związku z tym ujawnienie jego personaliów nie może stanowić naruszenia prawa do prywatności, gdyż korzysta on

⁶ Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ 217 A (III), https://www.unesco.org/fileadmin/user_upload/pdf/Powszechna_Deklaracja_Praw_Czlowieka.pdf (dostęp z 2.4.2021 r.).

⁷ Dz.U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167.

⁸ *K. Chałubińska-Jentkiewicz, M. Nowikowska*, Prawo do prywatności w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, [w:] *K. Chałubińska-Jentkiewicz, M. Nowikowska* (red.), Bezpieczeństwo, tożsamość, prywatność – aspekty prawne, Legalis/el. 2020.

⁹ Zob. wyrok TK z 24.6.1997 r., K 21/96, OTK-A 1997, Nr 2, poz. 23; wyrok TK z 19.5.1998 r., U 5/97, OTK 1998, Nr 4, poz. 46; wyrok TK z 27.1.1999 r., K 1/98, ZU 1999, Nr 1, poz. 3.

¹⁰ *M. Romańska*, Prywatność osób publicznych i pełniących funkcje publiczne, [w:] *M. Romańska* (red.), Dobra osobiste i ich ochrona, Legalis/el. 2020.

¹¹ Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284.

¹² *L. Garlicki, P. Hofmański, A. Wróbel*, Komentarz do art. 6, [w:] *L. Garlicki, P. Hofmański, A. Wróbel* (red.), Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Komentarz do artykułów 1–18. Tom I. Komentarz, Legalis/el. 2010.

¹³ Postanowienie SN z 17.11.2005 r., I CK 298/05, OSNC 2006, Nr 9, poz. 152.

¹⁴ *E. Milczarek*, Kształtowanie się prawa do prywatności, [w:] *E. Milczarek* (red.), Prywatność wirtualna. Unijne standardy ochrony prawa do prywatności w Internecie, Legalis/el. 2020.

z węższego zakresu ochrony prywatności niż inni uczestnicy procesu z uwagi na wykonywaną funkcję publiczną.

Jak wskazał *L. Garlicki*, „prawo do jawnego postępowania chroni strony przed niejawnym działaniem wymiaru sprawiedliwości bez publicznej kontroli. Jest także jednym ze środków, które pozwalają na utrzymanie zaufania do sądów wyższej i niższej instancji. Jawność postępowania przyczynia się do osiągnięcia celu określonego w art. 6 ust. 1, a mianowicie rzetelnego (sprawiedliwego postępowania), którego zagwarantowanie jest jedną z podstawowych zasad społeczeństwa demokratycznego”¹⁵. Publiczna kontrola działalności wymiaru sprawiedliwości powinna być przecież jak najszersza i powinna obejmować działalność orzeczniczą konkretnego sędziego, gdyż pozwoli to uniknąć insynuacji na temat działalności wymiaru sprawiedliwości, a także przyczyni się do kształtowania społeczeństwa obywatelskiego.

Utrwalanie linii orzeczniczej a niezawisłość sądu

Drugim zagadnieniem związanym z wprowadzeniem ograniczenia w stosowaniu analizy predykcyjnej jest niezawisłość sądu. Niezawisłość sądu stanowi jeden z fundamentów władzy sądowniczej wynikającej z trójpodziału władzy. Zagwarantowana jest ona między innymi w art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, art. 14 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, czy na poziomie krajowym w art. 178 Konstytucji RP.

Jak wskazał TS, niezawisłość sędziowska obejmuje dwa aspekty¹⁶. Aspekt zewnętrzny zakłada, że organ wykonuje swe funkcje całkowicie niezależnie, bez podlegania żadnej hierarchii służbowej lub podporządkowania komukolwiek, i nie otrzymuje nakazów czy wskazówek z jakiegokolwiek źródła, przez co jest chroniony przed ingerencją i naciskami zewnętrznymi mogącymi zagrozić niezależności osądu jego członków przy rozpatrywaniu przez nich sporu¹⁷. Aspekt wewnętrzny łączy się z pojęciem bezstronności i dotyczy jednakowego dystansu do stron sporu i ich odpowiednich interesów w odniesieniu do jego przedmiotu. Aspekt ten wymaga przestrzegania obiektywizmu oraz braku wszelkiego interesu w rozstrzygnięciu sporu poza ścisłym stosowaniem przepisu prawa¹⁸.

Na poziomie prawa polskiego *L. Garlicki* wskazuje, że istnieją dwa aspekty niezawisłości sędziowskiej – subiektywny i obiektywny¹⁹. Aspekt subiektywny określa wewnętrzne poczucie sędziego, który w sprawowaniu urzędu musi czuć się wolny od jakichkolwiek – bezpośrednich bądź pośrednich – nacisków zewnętrznych. Aspekt obiektywny wskazuje na zewnętrzne postrzeganie działań sędziego, tak aby w odbiorze społecznym istniało przeświadczenie o istnieniu niezawisłości. Autor zwraca także uwagę, że „nawet takie działania

wewnętrzne, które nie zachwieją subiektywnej niezawisłości sędziego, mogą perswadować opinii publicznej, że sprawa nie została rozstrzygnięta w warunkach niezawisłego orzekania”²⁰. To oznacza, że same pozory naruszenia niezawisłości mogą okazać się wystarczające, by doszło do naruszenia art. 178 ust. 1 KP.

Jeżeli zatem wskazuje się, że sędzia musi być wolny od jakichkolwiek nacisków, to analiza predykcyjna mogłaby wywierać na takiego sędziego nacisk zewnętrzny w postaci oczekiwania przez społeczeństwo wydania orzeczenia, wyłącznie na podstawie przyjętej linii orzeczniczej nieuwzględniającej wszystkich aspektów danej sprawy, co miałyby negatywne konsekwencje w sprawach zawiłych, które trwają długi czas, a linia orzecznicza mogła się zmienić. Natomiast nacisk wewnętrzny mógłby być wywierany w postaci przeświadczenia, że dany sędzia będzie musiał wydać orzeczenie zgodnie z przyjętą linią orzeczniczą. W takiej sytuacji sędzia nie miałby możliwości dokonania rzetelnie samodzielnej wykładni przepisów prawa.

Co istotne, we Francji Ministerstwo Sprawiedliwości w 2018 r., a więc przed wprowadzeniem art. 33 Loi do systemu prawnego prowadziło badania czy sędziowie wspomagani przez „Predictice” będą dążyć do utrwalenia linii orzeczniczej, z których wynika, iż takie zachowania sędziów nie mają miejsca²¹. Świadczy to o nieuzasadnionej obawie, iż analiza predykcyjna mogłaby doprowadzić do naruszenia niezawisłości sądu poprzez wywieranie nacisków na sędziów.

Wyłączenie sędziego na podstawie praktyki orzeczniczej

Rozważając kwestię dopuszczalności stosowania analizy predykcyjnej w polskim prawie cywilnym procesowym, należy zwrócić uwagę na ewentualną możliwość wyłączenia sędziego na podstawie jego dotychczasowej praktyki orzeczniczej. Podstawą wyłączenia sędziego w tym przypadku mógłby być art. 49 § 1 KPC. Przepis ten określa, że sędzia może być wyłączony na swoje żądanie lub na wniosek strony, jeżeli zachodzi okoliczność mogąca wywołać uzasadnioną obawę co do bezstronności sędziego w danej sprawie. Zaznaczyć należy, iż zgodnie z § 2 wskazywanego artykułu podstawy do wyłączenia sędziego nie stanowi

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ Zob. wyrok TSUE z 16.2.2017 r., C-503/15, *Panicello v. Martínez*, ECLI:EU:C:2017:126, Legalis.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *L. Garlicki*, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, t. I, Warszawa 1997, s. 9.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ *M. Dymitruk*, Sztuczna inteligencja..., Legalis/el. 2020.

wyrażenie przez sędziego poglądu co do prawa i faktów przy wyjaśnianiu stronom czynności sądu lub nakłanianiu do ugody.

Jak wskazują *K. Flaga-Gieruszyńska* i *A. Zieliński*, art. 49 KPC określa tylko w sposób ogólny charakter przesłanek względnych wyłączenia sędziego mających chronić nie sędziego, a dobro wymiaru sprawiedliwości poprzez zagwarantowanie podstawowego prawa do bezstronnego procesu²². Norma wyinterpretowana z tego przepisu nie wskazuje wprost podstaw do wyłączenia sędziego, a jedynie stwarza podstawy do zagwarantowania stronom prawa do bezstronnego procesu. Samo wyłączenie sędziego nie następuje z urzędu, lecz na podstawie żądania sędziego lub wniosku strony.

Ponadto SN uznał, iż podstawę do wyłączenia sędziego na podstawie art. 49 KPC może stanowić niechętny stosunek sędziego okazywany stronie w toku postępowania²³. Jednak w przypadku dokonania analizy predykcyjnej w stosunku do konkretnego sędziego nie mamy do czynienia z okazywaniem niechętnego stosunku względem strony, a jedynie z analizą rozstrzygnięć, które dany sędzia wydawał w sprawach podobnych. Istotne wydaje się również stanowisko, w którym SN wskazał, że okoliczność reprezentowania przez sędziego niekorzystnego dla strony poglądu prawnego nie stanowi podstawy do jego wyłączenia²⁴. Ponadto SN wskazał, iż prezentowanie przez sędziego w innych sprawach określonego poglądu prawnego na tle konkretnych przepisów prawa czy instytucji prawnych nie stanowi uzasadnienia dla formułowania tezy o emocjonalnym stosunku tego sędziego do strony, dla której ten pogląd jest niekorzystny²⁵. Należy zatem rozróżnić jawną niechęć albo nadmierną sympatię okazywaną przez sąd w stosunku do jednej ze stron, podyktowaną na przykład stosunkiem emocjonalnym zarówno pozytywnym, jak i negatywnym, mogącą stanowić podstawę do wyłączenia sędziego, od reprezentowania przez sąd odmiennego poglądu co do prawa lub faktu.

Inną kwestią natomiast jest publiczne wypowiedzianie się sędziego na temat rozstrzygnięcia konkretnego sporu sądowego przed wydaniem orzeczenia, a analiza jego rozstrzygnięć w sprawach podobnych. W pierwszym przypadku wypowiedzi sędziego mogą wskazywać na jego stosunek emocjonalny co do przedmiotu sporu lub też do strony, co godzić będzie w zasadę bezstronnego procesu i powinno skutkować wyłączeniem sędziego od orzekania w tej konkretnej sprawie. W drugim przypadku sędzia nie narusza zasady bezstronności, gdyż na podstawie analizy linii orzeczniczej nie można stwierdzić, jaki stosunek emocjonalny sędzia miał w stosunku do stron, a próba wskazywania na stosunek co do prawa nie będzie nigdy w pełni trafna, ponieważ sąd, wydając orzeczenie, kieruje się całokształtem ujawnionych w toku procesu okoliczności, które następnie w przypadku

wniesienia środka odwoławczego poddawane są weryfikacji przez inny skład orzekający.

Odmowa udzielenia pomocy prawnej na podstawie określenia nikłych szans na pozytywny wynik sporu

Istotnym zagadnieniem z perspektywy adwokatów i radców prawnych związanym z dopuszczalnością stosowania analizy predykcyjnej w polskim systemie prawnym jest możliwość odmowy udzielenia pomocy prawnej, o której mowa w art. 28 ustawy z 26.5.1982 r. – Prawo o adwokaturze²⁶ i w art. 22 ustawy z 6.7.1982 r. o radcach prawnych²⁷, na podstawie nikłych szans na uzyskanie pozytywnego rozstrzygnięcia sprawy. Wskazywane przepisy w sposób podobny regulują kwestię odmowy udzielenia pomocy prawnej klientowi zgłaszającemu się do zawodowego podmiotu świadczącego pomoc prawną.

Podstawowym ustawowym zadaniem adwokatów i radców prawnych jest świadczenie pomocy prawnej klientom, którzy zgłaszają się do nich. Z obowiązku tego zawodowy pełnomocnik może być zwolniony jedynie z ważnych powodów. Pełnomocnik procesowy ma czuwać nad przebiegiem postępowania i dbać o to, by wszelkie uprawnienia jego klienta były respektowane, a udzielona pomoc musi spełniać najwyższe standardy. W związku z tym adwokat lub radca prawny nie tylko ma prawo, ale także obowiązek odmówić świadczenia usługi z ważnych powodów.

W przypadku adwokatów ustawowy termin „z ważnych powodów” należy dookreślić poprzez normy zawarte w Kodeksie Etyki Adwokackiej²⁸. Przepisy te wskazują na to, iż adwokat nie może podjąć się prowadzenia spraw, m.in. których wynik może dotyczyć jego osoby lub majątku, jeżeli wcześniej udzielił pomocy prawnej stronie przeciwnej w tej samej sprawie lub związanej z nią, czy sprawa ma toczyć się przeciwko osobie, z którą adwokat ma poważny zatarg osobisty. Jak wskazuje *J. Trela*, w sprawach cywilnych lub administracyjnych odmowa udzielenia pomocy prawnej może mieć szerszy zasięg niż w sprawach karnych, w których odmowa podjęcia się obrony powinna mieć zakres wyjątkowo wąski²⁹.

²² *K. Flaga-Gieruszyńska, A. Zieliński*, Komentarz do art. 49, [w:] *K. Flaga-Gieruszyńska, A. Zieliński*, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, Legalis/el. 2019.

²³ Zob. postanowienie SN z 7.11.1984 r., II CZ 117/84, Legalis.

²⁴ Zob. postanowienie SN z 20.2.1976 r., II CZ 8/76, Legalis.

²⁵ Zob. wyrok SN z 6.5.2010 r., II PK 344/09, Legalis.

²⁶ T.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 1651 ze zm.

²⁷ T.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 75 ze zm.

²⁸ Obwieszczenie Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej z 27.2.2018 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (Kodeks Etyki Adwokackiej), Lex.

²⁹ *J. Trela*, Komentarz do art. 28, [w:] *P. Kruszyński* (red.), Prawo o adwokaturze. Komentarz, Lex/el. 2016.

W szerszym zakresie przepisy określają prawo odmowy udzielenia pomocy prawnej przez radców prawnych. Jak wskazuje się w doktrynie, ważnymi przyczynami uzasadniającymi niepodjęcie się przez radcę prawnego świadczenia usług są m.in. awarie sprzętu, domaganie się przez klienta pomocy prawnej, która spowodowałaby czyn bezprawny lub godzący w godność zawodu, czy fakt, że dany pełnomocnik nie jest specjalistą w danej dziedzinie³⁰. Wprawdzie ustawa nie nakłada na radców prawnych obowiązku informowania klienta o przyczynach odmowy udzielenia pomocy prawnej, ale należy przyjąć, że możliwość wszczęcia postępowania dyscyplinarnego implikuje konieczność uzasadnienia decyzji przez pełnomocnika. Odmienne kwestię te reguluje Prawo o adwokaturze. Zgodnie z art. 28 ust. 1 tej ustawy, adwokat zobowiązany jest poinformować zainteresowanego o przyczynach odmowy udzielenia pomocy prawnej.

Nie można zatem uznać, że podmiot trudniący się zawodem udzielaniem pomocy prawnej może odmówić świadczenia usługi z powodu nikłej szansy na pozytywne rozstrzygnięcie sporu. Adwokat lub radca prawny w przypadku wskazania dużej szansy na negatywne zakończenie sprawy w drodze analizy predykcyjnej lub też na podstawie swojej wiedzy nie może całkowicie zaniechać pomocy. W takich przypadkach pełnomocnik powinien dokładnie wyjaśnić klientowi zawiłości sprawy i wskazać na inne sposoby rozwiązania sprawy.

Podsumowanie

Stosowanie analizy predykcyjnej wykonywanej przez sztuczną inteligencję budzi pewne obawy dotyczące możliwości realizacji rzeczywistego prawa do sądu w zakresie jawności procesu i dostępu do wymiaru sprawiedliwości. Dokładna analiza elementów składających się na prawo do bezstronnego sądu nie pozwala jednak uznać, że programy podobne do „Predictice” mogą się przyczynić do tego rodzaju ograniczeń. Analiza predykcyjna może jednak wspomóc obywateli w realizacji ich uprawnień kontrolnych względem wymiaru sprawiedliwości, gdyż każdy może zweryfikować, jak sądy, a nawet poszczególni sędziowie czy ławnicy orzekają w sprawach danego rodzaju.

Wskazać należy, że analiza predykcyjna na gruncie obecnie obowiązujących przepisów ustawy procesowej nie stworzą

podstaw do wyłączenia sędziego tylko z powodu tego, iż we wcześniejszych sprawach pojawiał się odmienny pogląd co do tej konstrukcji. Możliwość wyłączenia sędziego na podstawie raportu z analizy predykcyjnej stanowiłaby istotny problem, który prowadziłby do przedłużenia postępowania.

Rozważając kwestię wprowadzenia art. 33 Loi do francuskiego systemu prawnego, należy wskazać, że przepis ten ma za zadanie chronić prawo do prywatności sędziów poprzez niedopuszczalność analizy orzeczeń konkretnego sędziego. Uznać należy, iż w świetle obowiązujących przepisów prawa międzynarodowego prawo do jawności całego postępowania, w tym do publicznego ogłoszenia orzeczenia, jest nadrzędne w stosunku do prawa do anonimizacji nazwiska sędziego, dlatego też polski prawodawca nie powinien wprowadzać podobnych rozwiązań do krajowego systemu prawnego.

Analiza predykcyjna jest narzędziem, które ma za zadanie wspomóc prawników w ich codziennej pracy. Może być wykorzystywane przez zawodowych pełnomocników i organy administracji publicznej, a także przez przedstawicieli doktryny i obywateli sporadycznie uczestniczących w sporach sądowych. Nie można jednak traktować analizy predykcyjnej jako instrumentu nieomyślnego. Każdy stan faktyczny jest inny, a za sprawami, które trafiają do rozpatrzenia przez sąd, stoją ludzie oczekujący, że ich problem zostanie rozstrzygnięty w sposób zindywidualizowany i niezawisły.

Postępująca informatyzacja społeczeństwa obywatelskiego i rozwój technologiczny wymagają od prawodawcy tworzenia prawa uwzględniającego stosowanie nowoczesnych metod kontroli władzy przez obywateli. Obywatele w tym celu powinni mieć możliwość korzystania z ogólnodostępnych baz danych czy systemów dokonujących analizy predykcyjnej. Kontrola taka może być dokonywana w stosunku do całego wymiaru sprawiedliwości lub w stosunku do konkretnego sędziego. W związku z tym polski prawodawca w ustawie powinien uregulować zasady przetwarzania i ponownego wykorzystywania zapadłych decyzji procesowych przez podmioty nienależące do wymiaru sprawiedliwości.

³⁰ T. Scheffler, Komentarz do art. 22, [w:] T. Scheffler (red.), Ustawa o radcach prawnych. Komentarz, Legalis/el. 2018.

Słowa kluczowe: sztuczna inteligencja, postępowanie cywilne, analiza predykcyjna.

E-doręczenia po zmianach. Praktyczne ujęcie

26 maja 2022 r.

Prowadzący: r. pr. dr hab. prof. Katarzyna Chałubińska-Jentkiewicz, adw. dr Justyna Kurek

SZKOLENIA ONLINE
beckakademia

ZAPISY I SZCZEGÓŁY:

akademia.beck.pl • 81 / 46 13 305

Is predictive analytics a threat to the actual realization of the right to a fair trial?

Predictive analytics is one of the ways of using artificial intelligence in the work of lawyers to improve their work. However, not everyone believes that predictive analytics in the judiciary can be used without restrictions. In this paper, the author will attempt to answer the question whether predictive analytics poses a threat to the implementation of the right to a fair trial not only for entities seeking legal protection in a civil trial, but also for the society which exercises public control over the activities of the judiciary. The basis for the considerations will be Art. 33 of the French Act No 2019-222 of 23 March 2019 on the programming and the reform of the judiciary for 2018-2022, acts of public international law, as well as the Constitution of the Republic of Poland and the Code of Civil Procedure – due to a potential possibility of using this tool in the Polish legal system by the so-called mass reasons, which still requires a proper interpretation of the applicable legal provisions and the introduction of new legal solutions to the necessary extent.

Key words: artificial intelligence, civil procedure, predictive analytics.



beckakademia SZKOLENIA ONLINE

Portal Informacyjny Sądu – podstawowe zagadnienia praktyczne

31 maja 2022 r.

Prowadząca: Katarzyna Sandecka

Dostępność cyfrowa stron internetowych administracji publicznej

8 czerwca 2022 r.

Prowadzący: mgr Monika Cieniewska, mec. Ewa Fabian, prof. ALK, dr hab. Przemysław Polański



ZAPISY I SZCZEGÓŁY: akademia.beck.pl • 81 / 46 13 305



Prawo autorskie w erze sztucznej inteligencji. Uwagi na tle historii „Portretu Edmonda de Belamy”

Aleksandra Bar¹

W ostatnich latach staliśmy się świadkami wielu przełomowych osiągnięć w dziedzinie sztucznej inteligencji. Wpływ technologii sztucznej inteligencji na nasze życie ma przy tym w wielu aspektach charakter bezprecedensowy. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że sztuczna inteligencja święci dziś sukcesy w dziedzinach wykazujących dotychczas silną oporność na technicyzację, w tym w dziedzinie sztuki. Badacze sztucznej inteligencji poczynili pierwsze śmiałe kroki w kierunku „automatyzacji twórczości”, a systemy sztucznej inteligencji zdolne do generowania takich rezultatów, które zostałyby uznane przez obserwatorów nieświadomych ich komputerowej proveniencji za pochodzące od człowieka dzieła sztuki, są coraz szerzej wykorzystywane do celów komercyjnych. Celem niniejszego opracowania jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy tak zwana „twórczość” sztucznej inteligencji korzysta *de lege lata* z ochrony przyznawanej przepisami prawa autorskiego. Na bazie studium przypadku podjęto próbę wykazania, że istnieją dziś systemy sztucznej inteligencji zdolne do generowania rezultatów, które – gdyby zostały stworzone przez człowieka – podlegałyby *de lege lata* prawnoautorskiej ochronie, a które nie korzystają jednak z ochrony prawnoautorskiej z uwagi na niespełnienie przesłanek uznania za utwór w związku z brakiem twórcy – człowieka.

Zamiast wstępu, czyli krótka historia rodziny *de Belamy*

W październiku 2018 r. pod młotek w nowojorskim oddziale domu aukcyjnego Christie’s trafił obraz „Portret Edmonda de Belamy”, jedno z 11 dzieł należących do serii „La Famille de Belamy”². Na pozór niczym niewyróżniające się płótno, sprzedane anonimowemu licytantowi za niemal pół miliona dolarów – kwotę ponad 40-krotnie wyższą od górnej granicy estymacji³ – jest pierwszym w historii wystawionym na publicznej aukcji obrazem, który wygenerowany został przez sztuczną inteligencję (SI). „Portret Edmonda de Belamy” wystawiony został na sprzedaż przez Obvious – paryski kolektyw artystyczny⁴. Niewątpliwy sukces marketingowy projektu „La Famille de Belamy” możemy w dużej mierze przypisać efektywnej strategii medialnej, w ramach której celowo eksponowano autonomię i sprawczość systemu wykorzystanego do wygenerowania portretów, jednocześnie przypisując mu cechy typowo ludzkie (dość przytoczyć motto projektu: „*Creativity isn’t just for humans*”)⁵. Wobec dostrzeżalnej w debacie publicznej skłonności do antropomorfizowania sztucznej inteligencji nie może dziwić, że media entuzjastycznie przejęły lansowaną przez Obvious narrację⁶.

Cieniem na historię portretów fikcyjnej rodziny *de Belamy* kładą się jednak kierowane pod adresem kolektywu Obvious zarzuty dotyczące wykorzystania kodu *R. Barrata*⁷. Jak przyznał w rozmowie z portalem „The Verge” *H. Caselles-Dupré*, jeden z założycieli kolektywu, stworzony przez 19-letniego *R. Barrata* kod – po nieznacznej modyfikacji niektórych jego fragmentów – wykorzystany został przez Obvious do stworzenia systemu, który wygenerował obrazy należące do serii

„La Famille de Belamy”⁸. Zaprojektowany przez *R. Barrata* algorytm oparty został na modelu głębokich splotowych (konwolucyjnych) generatywnych sieci antagonistycznych (ang. *Deep Convolutional Generative Adversarial Network* [DCGAN]) – architekturze opracowanej przez *A. Radforda*, *L. Metza* i *S. Chintalę*⁹, a czerpiącej z koncepcji generatyw-

¹ Uniwersytet Wrocławski, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii, Instytut Prawa Cywilnego, Zakład Prawa Cywilnego i Prawa Międzynarodowego Prywatnego (doktorantka). ORCID: 0000-0002-2948-9028.

² *G. Cohn*, AI Art at Christie’s Sells for \$432,500, *The New York Times*, 25.10.2018 r., <https://www.nytimes.com/2018/10/25/arts/design/ai-art-sold-christies.html> (dostęp z 10.11.2021 r.)

³ *Ibidem*. Obraz sprzedany został za 432,5 tysiąca dolarów, podczas gdy estymacja (cena szacunkowa podawana w katalogach aukcyjnych) określona została na 7–10 tys. dolarów.

⁴ Kolektyw tworzy troje młodych artystów: *H. Caselles-Dupré*, *P. Fautrel* i *G. Vernier* – zob. <https://obvious-art.com/page-about-obvious/> (dostęp z 10.11.2021 r.)

⁵ *C. Nugent*, The Painter Behind These Artworks Is an AI Program. Do They Still Count as Art?, *TIME*, 20.8.2018 r., <https://time.com/5357221/obvious-artificial-intelligence-art/> (dostęp z 10.11.2021 r.)

⁶ Zob. np. doniesienia prasowe: *B. Goldberg*, First-ever Auction of Ai-Created Artwork Set for Christie’s Gave, *Reuters*, 23.10.2018 r., <https://www.reuters.com/article/us-france-art-artificial-intelligence-idUSKCN1MX2WO> (dostęp z 10.11.2021 r.); *B. Molina*, Christie’s Sells Painting Created by Artificial Intelligence for 432,500, *USA Today*, 25.10.2018 r., <https://eu.usatoday.com/story/news/nation-now/2018/10/25/painting-created-ai-going-auction-block-christies/1759967002/> (dostęp z 10.11.2021 r.); *A. Smith*, Christie’s to auction art created by artificial intelligence, *PC Mag*, 24.10.2018, <https://www.pcmag.com/news/christies-to-auction-art-created-by-artificial-intelligence> (dostęp z 10.11.2021 r.)

⁷ Zob. <https://github.com/robbiebarrat/art-DCGAN> (dostęp z 10.11.2021 r.)

⁸ *J. Vincent*, How three French students used borrowed code to put the first AI portrait in Christie’s, *The Verge*, 23.10.2018 r., <https://www.theverge.com/2018/10/23/18013190/ai-art-portrait-auction-christies-belamy-obvious-robbie-barrat-gans> (dostęp z 10.11.2021 r.)

⁹ *A. Radford*, *L. Metz*, *S. Chintala*, Unsupervised Representation Learning with Deep Convolutional Generative Adversarial Networks, 19.11.2015 r., arXiv:1511.06434 [cs.LG], <https://arxiv.org/abs/1511.06434> (dostęp z 10.11.2021 r.)

nych sieci antagonistycznych (ang. *Generative Adversarial Network* [GAN]) I. Goodfellowa¹⁰. W strukturze GAN (i jej wariacji takich jak DCGAN, StackGAN¹¹ czy PGAN¹²) występują dwie współzawodniczące sieci. Pierwsza z nich, tak zwana sieć generująca, produkuje określone rezultaty (dane syntetyczne, fałszywe), np. obrazy przedstawiające ludzkie podobizny. Druga – sieć dyskryminująca – próbuje odróżnić obrazy oryginalne (dane rzeczywiste pochodzące ze zbioru danych szkoleniowych) od obrazów wyprodukowanych przez sieć generującą (danych syntetycznych, fałszywych). W trakcie tego procesu obie sieci doskonalą swoje umiejętności. Sieć generująca modyfikuje swoje rezultaty dopóty, dopóki dyskryminator nie będzie w stanie odróżnić danych rzeczywistych od fałszywych rezultatów generatora. Proces uczenia się GAN przebiega w sposób o wiele szybszy i wymaga mniejszej liczby danych szkoleniowych, niż ma to miejsce w przypadku innych modeli uczenia maszynowego¹³. Celem przyświecającym konstruktorom GAN nie jest przy tym nauczenie systemów sztucznej inteligencji generowania obrazów w stylu Rembrandta¹⁴ czy kompozycji muzycznych w stylu Bacha¹⁵, lecz wytrenowanie ich tak, by potrafiły łączyć zaprezentowane im elementy i cechy dzieł sztuki w sposób prowadzący do powstania czegoś całkowicie nowego. Niektórzy skłonni są wobec tego ryzykować stwierdzenie, że oparty na teoretycznym scenariuszu gry model głębokich sieci neuronowych I. Goodfellowa pozwala na nadanie programom sztucznej inteligencji czegoś na kształt wyobraźni¹⁶.

Historia „Portretu Edmonda de Belamy”¹⁷ unaocznia niektóre z problemów prawa autorskiego, z którymi przychodzi zmierzyć się wobec rozwoju sztucznej inteligencji. Rodzi się przede wszystkim pytanie o prawnoautorski status dzieł należących do serii „La Famille de Belamy”. Czy mamy do czynienia z chronionymi autorsko utworami? Jeżeli tak, kto jest ich twórcą? Czy na miano współtwórców zasługują artyści należący do kolektywu Obvious, którzy wytrenowali system, dostarczając mu dane szkoleniowe w postaci 15 tys. pochodzących z bazy WikiArt portretów stworzonych pomiędzy XIV a XX stuleciem¹⁸, a następnie wprawili go w ruch, doprowadzając do wygenerowania obrazów, po czym dokonali wyboru najlepszych rezultatów? Czy może to R. Barrat, będący w istocie twórcą programu, przy użyciu którego wygenerowano obrazy, powinien być uznany za twórcę rezultatów działania tego programu, a swoimi działaniami członkowie kolektywu Obvious dopuścili się naruszenia przysługujących mu praw autorskich?¹⁹

Nie ulega wątpliwości, że istnieją dziś systemy sztucznej inteligencji zdolne do generowania takich rezultatów, które zostałyby uznane przez obserwatorów nieświadomych ich komputerowej proveniencji za utwory pochodzące od człowieka²⁰. Rozstrzygnięcie, czy rezultaty te mogą, czy też nie mogą być uznane za utwór w rozumieniu prawa autorskiego, przesądza odpowiednio o istnieniu ochrony albo jej braku.

Problematyka ta jest zatem szczególnie doniosła. W świetle zasady *numerus clausus* praw na dobrach niematerialnych stwierdzenie, że rezultaty działania systemów sztucznej inteligencji nie spełniają przesłanek uznania za przedmiot ochrony autorskiej, oznacza bowiem, że nie istnieją ograniczenia w zakresie ich eksploatacji przez inne osoby.

Czym jest sztuczna inteligencja?

W nauce funkcjonuje wiele konkurencyjnych definicji sztucznej inteligencji. Do przeszkód na drodze do osiągnięcia przez badaczy konsensusu co do tego, czym jest sztuczna inteligencja, należy m.in. brak jednoznacznej definicji i uniwersalnych narzędzi pomiaru inteligencji ludzkiej²¹. Wśród badaczy w dziedzinie inteligencji maszynowej nie ma zresztą zgody co do tego, do jakich wzorców należy odwoływać się przy dokonywaniu oceny, czy dana maszyna może być uznana za sztuczną inteligencję. Nie wszystkie bowiem ujęcia sztucznej inteligencji odwołują się do kategorii inteligencji ludzkiej, a te, które to czynią, nie zawsze robią to w ten sam sposób. Dla przykładu, S.J. Russell i P. Norvig wyróżniają w tym kontekście cztery różne ujęcia terminu sztuczna inteligencja²². Miarą

¹⁰ I. Goodfellow, J. Pouget-Abadie, M. Mirza, et al., *Generative Adversarial Networks*, *Advances in Neural Information Processing Systems* 27, 8–13.12.2014 r., Montreal, s. 2672–2680, <https://proceedings.neurips.cc/paper/2014/file/5ca3e9b122f61f8f06494c97b1afccf3-Paper.pdf> (dostęp z 10.11.2021 r.).

¹¹ *Stacked Generative Adversarial Networks* Zob. H. Zhang et al., *StackGAN: Text to Photo-realistic Image Synthesis with Stacked Generative Adversarial Networks*, 10.12.2016 r., arXiv:1612.03242 [cs.CV], <https://arxiv.org/abs/1612.03242> (dostęp z 10.11.2021 r.).

¹² *Progressive Growing of GANs* zob. T. Karras et al., *Progressive Growing of GANs for Improved Quality, Stability, and Variation*, 27.10.2017 r., arXiv:1710.10196 [cs.NE], <https://arxiv.org/abs/1710.10196> (dostęp z 10.11.2021 r.).

¹³ I. Goodfellow, Y. Bengio, A. Courville, *Deep learning*. Systemy uczące się, W. Sikorski (tłum.), Warszawa 2018, s. 712–713; M. Giles, *The GANfather: The man who's given machines the gift of imagination*, *MIT Technology Review*, 21.2.2018 r., <https://www.technologyreview.com/s/610253/the-ganfather-the-man-whos-given-machines-the-gift-of-imagination/> (dostęp z 10.11.2021 r.).

¹⁴ Zob. <https://www.nextrembrandt.com/> (dostęp z 10.11.2021 r.).

¹⁵ G. Hadjeres, F. Pachet, F. Nielsen, *DeepBach: a Steerable Model for Bach Chorales Generation*, <https://www.technologyreview.com/2016/12/14/155416/deep-learning-machine-listens-to-bach-then-writes-its-own-music-in-the-same-style/> (dostęp z 10.11.2021 r.).

¹⁶ M. Giles, *The GANfather...*

¹⁷ Warto zauważyć, że nazwa serii – La Famille de Belamy – jest ukłonem w stronę twórcy GAN: grą słów nawiązującą do nazwiska Iana Goodfellowa [ang. *good fellow*, fr. *bel ami*, pol. dobry przyjaciel].

¹⁸ Zob. <https://www.christies.com/features/A-collaboration-between-two-artists-one-human-one-a-machine-9332-1.aspx> (dostęp z 10.11.2021 r.).

¹⁹ Por. Z. Epstein, S. Levine, D.G. Rand, I. Rahwan, *Who Gets Credit for AI-Generated Art?*, *iScience*, 23(9), <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC7492988/#bib44> (dostęp z 10.11.2021 r.).

²⁰ Por. A. Guadamuz, *Do androids dream of electric copyright? Comparative analysis of originality in artificial intelligence generated works*, *Intellectual Property Quarterly* 2017, Nr 2, s. 171 i n.

²¹ M. Tegmark, *Życie 3.0. Człowiek w erze sztucznej inteligencji*, T. Krzysztoń (tłum.), Warszawa 2019, s. 72; J. Kaplan, *Sztuczna Inteligencja. Co każdy wiedzieć powinien*, S. Szymański (tłum.), Warszawa 2019, s. 15 i n.

²² S.J. Russell, P. Norvig, *Artificial Intelligence. A Modern Approach*, 3rd Ed, Upper Saddle River, New Jersey 2010, s. 2.

dwóch pierwszych, zwanych ujęciami antropocentrycznymi, jest „ludzkie zachowanie”²³ (ang. *Acting Humanly*) albo „ludzkie myślenie”²⁴ (ang. *Thinking Humanly*). Pozostałe dwa ujęcia określane mianem racjonalistycznych odwołują się do „racjonalnego zachowania”²⁵ (ang. *Acting Rationally*) bądź „racjonalnego myślenia”²⁶ (ang. *Thinking Rationally*).

Nie istnieje zatem jedna, powszechnie akceptowana definicja sztucznej inteligencji, która mogłaby zostać wykorzystana dla celów analizy prawnej. Termin ten nie został zdefiniowany w przepisach polskiego prawa. Definicji legalnej sztucznej inteligencji nie odnajdujemy też obecnie w żadnych źródłach prawa międzynarodowego ani w obowiązujących aktach prawa wtórnego UE (przy czym warto odnotować, że w ostatnich latach, zarówno na poziomach krajowych, jak i na szczeblu międzynarodowym i unijnym, ukazało się wiele opracowań dotyczących fenomenu sztucznej inteligencji, a w nich liczne propozycje dotyczące sposobu definiowania tego zjawiska dla potrzeb regulacji prawnej²⁷). Przedstawiciele polskiej doktryny prawa posługują się tym pojęciem w sposób niejednolity. Przeważnie sztuczna inteligencja rozumiana jest w sposób nawiązujący do tego, jak sztuczną inteligencję definiował twórca tego terminu – J. McCarthy²⁸. I tak, D. Flisak uznaje, że „na użytek dyskusji prawniczej w pełni wystarczające jest uproszczone rozumienie sztucznej inteligencji (...) jako zdolności cyfrowych maszyn do naśladowania, imitowania ludzkiej inteligencji dzięki wykorzystaniu zaimplementowanego w nich oprogramowania”²⁹. Tak sformułowana definicja nie pozwala jednak na precyzyjne wyznaczenie granic pola badawczego. Definiowanie inteligencji maszynowej przez odwołanie się do kategorii inteligencji ludzkiej trudno uznać za rozwiązanie adekwatne w kontekście analiz prawnych, skoro brak powszechnej zgody co do tego, czym w ogóle jest inteligencja ludzka i w jaki sposób możemy dokonywać jej pomiaru. Sztuczna inteligencja bywa też rozumiana wąsko, jako systemy zdolne do samodoskonalenia. W swoich rozważaniach T. Zalewski przyjmuje, np. że „sztuczna inteligencja to system, który pozwala na wykonywanie zadań wymagających procesu uczenia się i uwzględniania nowych okoliczności w toku rozwiązywania danego problemu i który może w różnym stopniu – w zależności od konfiguracji – działać autonomicznie oraz wchodzić w interakcję z otoczeniem”³⁰. Takie ujęcie pomija wszystkie systemy rozwijane w nurcie symbolicznej sztucznej inteligencji, określane dziś piśmiennictwem jako „stara dobra sztuczna inteligencja” (ang. *Good Old Fashioned Artificial Intelligence* [GOFAI])³¹. Trudno zaprzeczyć, że zdecydowana większość problemów prawnych, z jakimi przychodzi nam się dziś zmierzyć, pojawia się w związku z wykorzystaniem systemów uczenia maszynowego (ang. *machine learning*), w tym głębokiego uczenia (ang. *deep learning*). Nie dziwi więc, że wielu przedstawicieli piśmiennictwa uznaje zdolność

oprogramowania do uczenia się, czyli do zmiany sposobu realizacji wyznaczonego zadania za element konstytutywny sztucznej inteligencji. Tendencja do ograniczania zakresu pojęcia sztucznej inteligencji do systemów uczących się zdaje się być wynikiem przywiązania do sposobu, w jaki inteligencja maszynowa jest kwantyfikowana poza dyskursem naukowym. Oceniając, czy maszyna jest inteligentna, przeważnie czynimy przedmiotem naszego zainteresowania nie tylko to, „czy”, ale również „jak” określony problem został rozwiązany³². Większość z nas odrzuci zapewne możliwość uznania, że program komputerowy, który wygrywa partię w kółko i krzyżyk, sprawdzając uprzednio zaprogramowane mu możliwe sekwencje gry (poruszając się po tak zwanym „drzewie gry” metodą przeszukiwania przestrzeni stanów), jest prawdziwie inteligentny, będąc skłonny do

²³ Zob. np. R. Kurzweil, *The Age of Intelligent Machines*. MIT Press, Cambridge 1990 („The art of creating machines that perform functions that require intelligence when performed by people”).

²⁴ Zob. np. R.E. Bellman, *An Introduction to Artificial Intelligence: Can Computers Think?*, Boyd & Fraser Publishing Company, Danvers 1978. („[The automation of] activities that we associate with human thinking, activities such as decision-making, problem solving, learning ...”).

²⁵ Zob. np. N.J. Nilsson, *Artificial Intelligence: A New Synthesis*, Morgan Kaufmann, Burlington 1998 („AI... is concerned with intelligent behavior in artifacts”).

²⁶ Zob. np. E. Charniak, D. McDermott, *Introduction to Artificial Intelligence*, Addison-Wesley, Boston 1985. („The study of the computations that make it possible to perceive, reason, and act.”).

²⁷ Zamiast wielu zob. opracowanie Wspólnego Centrum Badawczego Komisji Europejskiej (ang. Joint Research Centre), w którym dokonano kompleksowego przeglądu definicji sztucznej inteligencji: S. Samoil, M. Lopez Cobo, E. Gomez Gutierrez, G. De Prato, F. Martinez-Plumed, B. Delipetrev, *AI Watch. Defining Artificial Intelligence*, Luxembourg 2020, <https://publications.jrc.ec.europa.eu/repository/handle/JRC118163> (dostęp z 10.11.2021 r.). Por. podejmowane przez Unię Europejską inicjatywy zmierzające do opracowania i wdrożenia wspólnej, europejskiej strategii rozwoju i zastosowania sztucznej inteligencji: np. Biała Księga w sprawie sztucznej inteligencji. Europejskie podejście do doskonałości i zaufania, Bruksela, 19.2.2020 r., COM(2020) 65 final, s. 2, https://ec.europa.eu/info/sites/default/files/commission-white-paper-artificial-intelligence-feb2020_pl.pdf (dostęp z 10.11.2021 r.).

²⁸ We wniosku o sfinansowanie letniej konferencji w Dartmouth, przedstawionym w 1955 r. Fundacji Rockefellera, zaprezentował on problematykę sztucznej inteligencji jako ideę stworzenia maszyny zachowującej się w sposób, który nazwalibyśmy inteligentnym, gdyby w taki sposób zachowywał się człowiek („For the present purpose the artificial intelligence problem is taken to be that of making a machine behave in ways that would be called intelligent if a human were so behaving”) [za:] J. McCarthy, [w:] J. McCarthy, M.L. Minsky, N. Rochester, C.E. Shannon, *A Proposal for the Dartmouth Summer Research Project on Artificial Intelligence*, 1955, <http://jmc.stanford.edu/articles/dartmouth/dartmouth.pdf> (dostęp z 10.11.2021 r.).

²⁹ D. Flisak, *Sztuczna inteligencja – jak chronić prawa autorskie twórczości robotów*, Rzeczpospolita, 22.5.2017 r., <https://www.rp.pl/Opinie/305229984-Sztuczna-inteligencja--jak-chronic-prawa-autorskie-tworczosci-robotow.html> (dostęp z 10.11.2021 r.); por. np. R. Markiewicz, *Sztuczna inteligencja i własność intelektualna*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2018, s. 37, https://www.uj.edu.pl/documents/10172/140821974/SI_prof_Markiewicz.pdf/35aa8d83-c295-44d4-b470-5e13888f09ea (dostęp z 10.11.2021 r.).

³⁰ T. Zalewski, *Definicja sztucznej inteligencji*, [w:] L. Lai, M. Świerczyński (red.), *Prawo sztucznej inteligencji*, Warszawa 2020, s. 14.

³¹ N. Bostrom, *Superinteligencja. Scenariusze, strategie, zagrożenia*, D. Konowrocka-Sawa (tłum.), Warszawa 2016, s. 26.

³² J. Kaplan, *Sztuczna inteligencja...*, s. 17.

uznania za inteligentny taki program, który poznaje reguły gry w kółko i krzyżyk oraz strategie zwycięstwa, obserwując grających ludzi, a następnie rozgrywając liczne rozgrywki sam ze sobą. Choć istnieje praktyczna równoważność między rezultatem działania obu programów, intuicyjnie uznamy, że tylko drugi z nich jest inteligentny (względnie: jest bardziej inteligentny od pierwszego). Nie zawsze jest wszak przejawem zachowania inteligentnego takie działanie maszyny, dzięki któremu uzyskuje ona taki sam lub lepszy od człowieka rezultat w realizacji określonego zadania (gdyby tak było, to każdy kalkulator kieszonkowy powinien być uznany za bardziej inteligentny od jakiegokolwiek człowieka, skoro szybciej niż jakikolwiek człowiek wykonuje działania matematyczne na ciągach liczb). Ograniczanie zakresu pojęcia sztucznej inteligencji do systemów uczących się wydaje się jednak wyrazem mylnego przekonania, że w związku z funkcjonowaniem systemów innych niż te zdolne do zmiany sposobu realizacji wyznaczonego zadania, przede wszystkim tych rozwijanych w paradygmacie GOFAI (a więc w jednym z dominujących do połowy lat 80. ubiegłego wieku podejść opartych na systemach symbolicznych, m.in. w podejściu opartym na logice i podejściu opartym na wiedzy czy podejściu statystycznym) nie rodzą się żadne szczególne problemy prawne. Choć, jak wspomniano, szczególnie liczne wątpliwości natury prawnej rodzą się obecnie w związku z wykorzystaniem systemów uczenia maszynowego, nie oznacza to bynajmniej, że systemy, które nie mają zdolności samodoskonalenia się przez własne doświadczenie, nie stanowią źródła pewnych specyficznych problemów prawnych.

W kontekście analiz prawnych wskazane wydaje się możliwie szerokie ujmowanie sztucznej inteligencji, przy każdorazowym ograniczeniu pola badawczego przez zidentyfikowanie tych systemów, których funkcjonowanie ma z punktu widzenia przedmiotu analizy kluczowe znaczenie (które, w analizowanym zakresie, mają wpływ na sferę prawną). Czyniąc przedmiotem analizy prawnoprawny status dzieł generowanych przez sztuczną inteligencję, należy mieć na względzie, że pewne szczególne problemy prawne pojawiają się także w odniesieniu do prawnoprawnego statusu dzieł generowanych przez takie systemy, w przypadku których człowiek nie ma co prawda pełnej kontroli nad ostateczną postacią rezultatów, jednak rezultaty te generowane są w ramach ściśle zdeterminowanej kombinatorycznej przestrzeni możliwości³³. Do tej kategorii systemów należeć będą przede wszystkim te wpisujące się w nurt GOFAI. W świetle powyższego na aprobatę zasługuje dostrzegalna na poziomie unijnym tendencja do szerokiego ujmowania sztucznej inteligencji. Dobrym przykładem jest w tym kontekście definicja zaproponowana w art. 3 pkt 1 projektu rozporządzenia w sprawie sztucznej inteligencji z 21.4.2021 r.³⁴, zgodnie z którą systemem sztucznej inteli-

gencji jest oprogramowanie opracowane przy użyciu co najmniej jednej z technik i podejść wskazanych w załączniku Nr I do projektu rozporządzenia, które dla danego zestawu celów zdefiniowanych przez człowieka może generować wyniki, takie jak treści, prognozy, zalecenia lub decyzje wpływające na środowisko, z którym wchodzi w interakcje. W załączniku Nr I wymieniono z kolei:

- a) Podejścia oparte na uczeniu maszynowym, w tym uczenie nadzorowane, nienadzorowane, uczenie wzmocnione, włączając w to uczenie głębokie;
- b) Podejścia oparte na logice i podejścia oparte na wiedzy, włączając w to reprezentację wiedzy, indukcyjne programowanie logiczne, bazy wiedzy, silniki inferencyjne i dedukcyjne, wnioskowanie (symboliczne) i systemy eksperckie;
- c) Podejścia statystyczne, wnioskowanie bayesowskie, metody przeszukiwania i optymalizacji³⁵.

Twórczość sztucznej inteligencji *de lege lata*

W świetle dotychczasowego wywodu nasuwa się pytanie, czy rezultaty działania sztucznej inteligencji, które zostałyby uznane przez obserwatorów nieświadomych ich komputerowej proveniencji za pochodzące od człowieka, takie jak „Portret Edmonda de Belamy” i pozostałe dzieła należące do serii „La Famille de Belamy”, podlegają *de lege lata* ochronie prawnoprawnej.

Przedmiotem prawa autorskiego, w myśl art. 1 ust. 1 ustawy z 4.2.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych³⁶, jest utwór rozumiany jako każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia. Aby określony wytwór spełniał kryteria ochrony ustanowione przepisami polskiego prawa autorskiego, niezbędne jest ustalenie, że jego twórcą jest człowiek. Choć w ustawie autorskiej nie odnajdujemy przepisu wyraźnie zastrzegającego przymiot twórcy dla osób fizycznych, pogląd, zgodnie z którym przedmiot prawa autorskiego musi być efektem działalności inte-

³³ Przestrzeń ta, precyzyjnie wyznaczana schematem obliczeniowym, najczęściej poszerzana jest przez wprowadzenie zmiennych losowych. Takie programy opierają się przede wszystkim na odpowiednio sformalizowanych i zaprogramowanych regułach działania oraz losowości funkcjonowania układu. Zob. szerzej: M. Składanek, Sztuka generatywna. Metoda i praktyki, Łódź 2017, s. 27 i n.

³⁴ Proposal for a Regulation of the European Parliament and of the Council laying down harmonised rules on artificial intelligence (Artificial Intelligence Act) and amending certain union legislative acts, Brussels, 21.4.2021 COM(2021) 206 final, <https://digital-strategy.ec.europa.eu/en/library/proposal-regulation-laying-down-harmonised-rules-artificial-intelligence-artificial-intelligence> (dostęp z 10.11.2021 r.).

³⁵ Mam przy tym wątpliwość, czy zaproponowana definicja jest dostatecznie elastyczna, by nie ulec szybkiej dezaktualizacji.

³⁶ T.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 1062 ze zm.; dalej jako: PrAut.

lektualnej człowieka (osoby fizycznej), jest silnie ugruntowany w polskim piśmiennictwie³⁷. Znajduje on także potwierdzenie w polskim orzecznictwie, m.in. w wyroku SN z 14.2.2014 r.³⁸, w którym stwierdzono, że „pierwotnym źródłem prawa autorskiego jest twórcza działalność człowieka”, a zatem „twórcą może (...) być – co wynika z samej natury procesu twórczego – wyłącznie osoba fizyczna”. Wsparcia dla powyższej tezy poszukuje się w syntetycznej definicji utworu. Przyjmuje się bowiem, że rekonstrukcja znaczenia przesłanek działalności twórczej i indywidualnego charakteru prowadzi do wniosku, iż cechy te mogą zostać nadane wyłącznie przez osobę fizyczną³⁹. Tylko człowiek bowiem zdolny jest do podejmowania działań twórczych w rozumieniu nadanym temu pojęciu przez prawo autorskie, a więc takich, które prowadzą do nadania dzieła cech twórczości i indywidualnego charakteru (prowadzą do powstania przedmiotu ochrony). Teza, że twórcą może być wyłącznie osoba fizyczna, jest przyjmowana zresztą powszechnie w świetle postanowień Konwencji berneńskiej⁴⁰.

W przypadku stwierdzenia faktu stworzenia wytworu intelektualnego spełniającego przesłanki objęcia prawn-autorską ochroną ustalić należy istnienie związku między działalnością osoby pretendującej do statusu twórcy a powstaniem przedmiotu ochrony. Relacja między działalnością osoby fizycznej a efektem tej działalności (powstaniem utworu) postrzegana może być jako związek *sine qua non*, przy czym badając istnienie tego związku, uwzględnia się te tylko aspekty działalności, którym można przypisać znamiona twórczości i indywidualności w rozumieniu art. 1 ust. 1 PrAut⁴¹. Twórcą jest zatem taka osoba fizyczna, która wnosi w powstanie utworu wkład twórczy, czyli taki, który umożliwił utworowi nabycie cech twórczości i indywidualności. Taka działalność, której efektem jest wkład niemający charakteru twórczego, nie uzasadnia przyznania statusu twórcy (współtwórcy) utworu. W praktyce zachodzi więc konieczność rozgraniczenia wkładów o charakterze twórczym – predestynujących do miana twórcy (współtwórcy) – od wkładów niemających charakteru twórczego⁴². Ze względu na brak zobiektywizowanych, wymiernych i sprawdzalnych kryteriów twórczości, określenie charakteru wkładu może narażać jednak poważnych trudności.

Warto nadmienić, że współczesna debata prawnautorska na temat statusu prawnego dzieł powstających z wykorzystaniem technik komputerowych nie jest wolna od terminologicznych niespójności. W literaturze przedmiotu, przy dokonywaniu oceny prawnautorskiego statusu dzieł rzeczywistnianych z wykorzystaniem SI, wyróżnia się przeważnie dwie kategorie dzieł: dzieła „wspomagane komputerowo” (tworzone „z wykorzystaniem SI”) i dzieła „generowane komputerowo” (tworzone „przez SI”)⁴³.

Dzieła wspomagane komputerowo to takie rezultaty działania SI, które *de lege lata* mogą być uznane za przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze. Oznacza

to, że system SI, dzięki któremu dany rezultat powstał, pełni w procesie kreacyjnym taką funkcję, że w rezultacie działania tego systemu zaznacza się twórczy wkład człowieka. To znaczy, że przynajmniej w jednym z etapów procesu powstawania rezultatu uczestniczy taka osoba fizyczna, bez udziału której rezultat nigdy by nie powstał i której wkład twórczy się w tym rezultacie zaznacza (wkład ten umożliwił rezultatowi nabycie cech twórczości i indywidualności). Człowiek, najczęściej użytkownik systemu, zachowuje w tych przypadkach obszar swobody twórczej, który może efektywnie wykorzystać; sprawuje minimum władztwa nad przebiegiem procesu twórczego.

³⁷ Zob. m.in. J. Barta, Dzieło muzyczne i jego twórca w świetle przepisów prawa autorskiego, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej 1980, z. 20, s. 68; J. Bleszyński, Prawo Autorskie, Warszawa 1985, s. 59; E. Ferenc-Szydelko, Komentarz do art. 1, [w:] E. Ferenc-Szydelko (red.), Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz, Legalis/el. 2016, nb. 12; R.M. Sarbiński, Komentarz do art. 1, [w:] W. Machała, R.M. Sarbiński (red.), Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz, Lex/el. 2019, nb. 21; J. Barta i R. Markiewicz, Komentarz do art. 1, [w:] M. Czajkowska-Dąbrowska, Z. Cwiągalski, K. Felchner, E. Traple, J. Barta, R. Markiewicz, Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz, Lex/el. 2011, nb. 4; A. Nowicka, Podmiot prawa autorskiego, [w:] J. Barta (red.), System Prawa Prywatnego, t. 13, Prawo autorskie, Warszawa 2017, s. 87–88; D. Flisak, Utwór multimedialny w prawie autorskim, Warszawa 2008, s. 43; W. Machała, Utwór. Przedmiot prawa autorskiego, Warszawa 2013, s. 125; M. Jankowska, Autor i prawo do autorstwa, Warszawa 2011, s. 334.

³⁸ Legalis.

³⁹ Zob. m.in. E. Ferenc-Szydelko, Komentarz do art. 1..., nb 12; J. Barta i R. Markiewicz, Komentarz do art. 1..., nb 6.

⁴⁰ Akt paryski konwencji berneńskiej o ochronie dzieł literackich i artystycznych, sporządzony w Paryżu z 24.7.1971 r. (Dz.U. z 1990 r. Nr 82, poz. 474, załącznik); Zob. m.in. S. Ricketson, The 1992 Horace S. Manges Lecture – People or Machines: The Bern Convention and the Changing Concept of Authorship, Columbia-VLA Journal of Law & the Arts, vol. 16, Issue 1 (1991), s. 1 i n.; A. Dietz, The Concept of Author under the Berne Convention, Revue Internationale du Droit d'Auteur 1993, Nr 1, s. 3 i n.; M. Jankowska, Czy w świetle Konwencji Berneńskiej autorem może być tylko osoba fizyczna?, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego Prace Prawa Własności Intelektualnej, 2010, Nr 1, s. 11 i n.; J.C. Ginsburg, The concept of authorship in comparative copyright law, DePaul Law Review 2003, Vol. 52, s. 1063 i n.; J.C. Ginsburg, People not machines: authorship and what it means in the Berne Convention, International Review of Intellectual Property and Competition Law 2018, vol. 49(2), 131 i n.

⁴¹ R.M. Sarbiński, Komentarz do art. 8, [w:] W. Machała, R.M. Sarbiński (red.), Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz, Lex/el. 2019, nb. 6; J. Barta, Dzieło muzyczne..., s. 72.

⁴² Zob. wyrok SN z 14.3.2012 r., II CSK 188/11, Legalis.

⁴³ I. Oleksiuk, Założenia aksjologiczne autorskoprawnej ochrony twórczości w świetle rozwoju sztucznej inteligencji, Acta Iuris Stetinensis 2017, Nr 2(18), s. 252; R. Clark, S. Smyth, Intellectual Property Law in Ireland, Dublin 1997, s. 252–253; P. Lambert, Computer-generated works and copyright: selfies, traps, robots, AI and machine learning, European Intellectual Property Review 2017, vol. 39(1), s. 13; M. Perry, T. Margoni, From Music Tracks to Google Maps: Who Owns Computer-generated Works?, Law Publications 2014, Nr 27, s. 3; R. Yu, The Machine Author: what level of copyright protection is appropriate for fully independent computer-generated works?, University of Pennsylvania Law Review 2017, vol. 165, s. 1247. Por. D. Kot, Podmiot prawa autorskiego, [w:] J. Barta, R. Markiewicz (red.), Prawo autorskie a postęp techniczny, Kraków 1999, s. 66–67. D. Flisak, Utwór multimedialny..., s. 44; J. McCutcheon, The Vanishing Author in Computer-Generated Works: A Critical Analysis of Recent Australian Case Law, Melbourne University Law Review 2013, vol. 36, s. 929–934.

Mianem dzieł generowanych komputerowo określa się z kolei te rezultaty działania SI, które nie spełniają przesłanek ochrony prawnoautorskiej, ponieważ system SI, dzięki któremu dany rezultat powstał, pełnił w procesie kreatywnym taką funkcję, że wyłączona została możliwość zaznaczenia się w tym rezultacie wkładu twórczego człowieka. Podczas gdy dzieła wspomagane komputerowo będą podlegały *de lege lata* ochronie prawa autorskiego, dzieła generowane komputerowo (w pracy określane również zbiorczo jako „twórczość sztucznej inteligencji”) będą tej ochrony pozbawione z uwagi na niespełnienie przesłanek przedmiotowych ochrony⁴⁴.

Badanie, czy dany wytwór SI spełnienia przesłanki objęcia ochroną autorską, wymaga więc każdorazowego uwzględnienia sposobu, w jaki dany wytwór powstał (w jaki sposób działa system, jaka jest jego funkcja w procesie kreatywnym), przy uwzględnieniu rodzaju wkładu człowieka w powstanie dzieła (zachodzi konieczność rozważenia, czy jesteśmy w stanie wskazać osobę fizyczną, której wkład twórczy zaznaczałby się w dziele).

W świetle powyższych uwag należy dojść do wniosku, że dzieła należące do serii „La Famille de Belamy”, w tym „Portret Edmonda de Belamy”, są dziełami generowanymi komputerowo. Jakkolwiek bowiem do ich powstania doprowadziła suma czynności faktycznych podejmowanych przez rozmaite osoby fizyczne, w wytworach tych nie zaznacza się twórczy wkład człowieka. Możemy wskazać wiele osób fizycznych, których czynności doprowadziły co prawda do powstania dzieł serii „La Famille de Belamy”, ale nie mogły wpłynąć na nadanie dziełom cech twórczości i indywidualności. Chociaż pomiędzy działalnością *R. Barrata* i artystów należących do kolektywu *Obvious* a powstaniem portretów fikcyjnej rodziny *de Belamy* zachodzi związek *sine qua non*, to wkład tych osób, polegający odpowiednio na stworzeniu działającego na bazie modelu DCGANs systemu SI i dostarczeniu temu systemowi dostatecznej liczby danych szkoleniowych odpowiedniej jakości, nie jest wkładem o charakterze twórczym. Są to raczej – z punktu widzenia rezultatów działania systemu – czynności o charakterze organizacyjnym, technicznym; mogą być też postrzegane jako inicjatywa stworzenia dzieła, wskazanie kierunku działań. Tego rodzaju działania, choć niewątpliwie wymagają wysokiego stopnia wiedzy i inicjatywy osobistej, nie mają charakteru twórczego⁴⁵. Stwierdzenie, że nie istnieje więc taki człowiek, którego wkład twórczy zaznaczałby się w portretach rodziny *de Belamy*, prowadzi do wniosku, że dzieła należące do serii nie spełniają przesłanek uznania za przedmiot ochrony autorskiej. „Portret Edmonda de Belamy” i pozostałe dzieła należące do serii nie podlegają ochronie prawnoautorskiej są częścią domeny publicznej.

Twórczość sztucznej inteligencji *de lege ferenda*

Istnieją dziś systemy SI zdolne do generowania rezultatów, które – gdyby zostały stworzone przez człowieka – podlegałyby *de lege lata* prawnoautorskiej ochronie, a które nie korzystają jednak z ochrony przyznawanej przez przepisy prawa autorskiego z uwagi na niespełnienie przesłanek uznania za utwór w związku z brakiem twórcy, czyli człowieka. Przykładem tego rodzaju systemu jest, jak wykazano powyżej, działający na bazie modelu DCGANs system SI, który został wykorzystany do wygenerowania „Portretu Edmonda de Belamy” i pozostałych dzieł należących do serii „La Famille de Belamy”. Stwierdzenie, że takie rezultaty działania tego rodzaju systemów sztucznej inteligencji nie korzystają z ochrony prawa autorskiego, stanowi jedynie wstęp do dyskusji nad złożoną problematyką twórczości sztucznej inteligencji.

Z jednej strony, dzieła generowane komputerowo posiadają określoną wartość eksploatacyjną, a pozostawienie ich poza zakresem ochrony niesie ryzyko pozbawienia systemów generujących tego rodzaju dzieła ich potencjału ekonomicznego i może być brzemieniem w skutkach czynnikiem hamującym inwestycje w sektorze sztucznej inteligencji⁴⁶. To ryzyko dostrzega również Parlament Europejski, wskazując, że „twórczość technologiczna tworzona przez technologie AI (*Artificial Intelligence* – przyp. *A.B.*) musi być chroniona w ramach praw własności intelektualnej, aby zachęcić do inwestowania w tę formę twórczości i zwiększyć pewność prawa dla obywateli, przedsiębiorstw i wynalazców, którzy obecnie należą do najczęstszych użytkowników technologii AI”⁴⁷. Pozostawienie dzieł generowanych komputerowo w domenie publicznej otwiera też pole do nadużyć – rodzi zachętę do zatajania faktu wykorzystania sztucznej inteligencji w procesie kreatywnym i przypisywania sobie autorstwa tych dzieł przez osoby fizyczne.

Z drugiej strony, istnieje obawa, że ochrona interesów majątkowych podmiotów zaangażowanych w powstawanie

⁴⁴ Różnicę pomiędzy „twórczością wytworzoną przez człowieka za pomocą AI z jednej strony a twórczością wygenerowaną przez AI z drugiej strony” podkreśla Parlament Europejski, uznając jednocześnie, że „ta ostatnia wiąże się z nowymi wyzwaniami regulacyjnymi w zakresie ochrony praw własności intelektualnej, takimi jak kwestie własności, wynalazczości i odpowiedniego wynagrodzenia, a także kwestie związane z potencjalną koncentracją na rynku”. Zob. Rezolucja Parlamentu Europejskiego z 20.10.2020 r. w sprawie praw własności intelektualnej w dziedzinie rozwoju technologii sztucznej inteligencji [2020/2015(INI)], pkt 14, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/TA-9-2020-0277_PL.html (dostęp z 10.11.2021 r.).

⁴⁵ Zob. np. wyrok SN z 19.7.1972 r., II CR 575/71, OSNC 1973, Nr 4, poz. 67; wyrok SA w Katowicach z 10.7.2014 r., I ACa 416/14, Legalis.

⁴⁶ Por. *R.C. Denicola*, *Ex machina: copyright protection for computer-generated works*, *Rutgers University Law Review* 2016, Nr 69, s. 286.

⁴⁷ Rezolucja Parlamentu Europejskiego z 20.10.2020 r..., pkt 15.

dziel generowanych komputerowo (przede wszystkim chodzi tu o ochronę interesów podmiotów ponoszących nakłady inwestycyjne) doprowadzi do tego, że twórcy – ludzie postawieni zostaną na przegranej pozycji w walce konkurencyjnej z twórczością sztucznej inteligencji. Nie ulega wątpliwości, że niektórzy odbiorcy sztuki wyżej cenić będą sobie rezultaty twórczej działalności człowieka niż sztucznej inteligencji – bez względu na to, czy przypisanie twórczości SI niższego statusu będzie wynikiem rzeczywistej wyższości twórczości człowieka czy też wyłącznie przejawem antropocentrycznej tradycji⁴⁸. Nie wydaje się jednak, by okoliczność ta uchroniła ogół twórców przed technologicznym bezrobociem. Należy bowiem pamiętać, że systemy sztucznej inteligencji mogą tworzyć z prędkością nieosiągalną dla jakiegokolwiek człowieka⁴⁹. Łatwo wyobrazić sobie, że bardzo niskie koszty krańcowe produkcji pozwolą podmiotom eksploatującym te systemy na szybkie osiągnięcie przewagi konkurencyjnej nad ludzkimi twórcami.

W poszukiwaniu rozwiązania, które, z jednej strony, nie będzie hamulcem postępu w dziedzinie sztucznej inteligencji, a z drugiej – nie doprowadzi do marginalizacji rynkowej pozycji ludzkiej twórczości, w literaturze wysuwane są rozmaite propozycje rozwiązania problemu twórczości SI. Formułowane propozycje dają się, choć nie bez pewnego uproszczenia, podzielić na trzy zasadnicze grupy.

Do pierwszej z nich zaliczyć można te koncepcje, według których dzieła generowane komputerowo powinny być chronione prawem autorskim. Objęcie tego rodzaju dzieł ochroną prawnoautorską wymagałoby przy tym, po pierwsze, rozszerzenia kręgu podmiotów zdolnych do uzyskania statusu twórcy w rozumieniu prawa autorskiego⁵⁰. Po drugie, uregulowanie dzieł generowanych komputerowo w ramach reżimu prawnoautorskiego wymagałoby też ustawowego przesądzenia o tym, kto byłby podmiotem praw autorskich do tego rodzaju utworów. Jedną z dyskutowanych możliwości jest uczynienie samego systemu sztucznej inteligencji dysponentem tych praw – co oczywiście wiązałoby się z koniecznością nadania SI podmiotowości prawnej (zaopatrzenia jej w zdolność prawną)⁵¹. Inną możliwością, pozwalającą na uniknięcie konieczności rozszerzenia kręgu podmiotów prawa, jest recypowanie rozwiązania przyjętego w ustawodawstwie brytyjskim (analogicznie uregulowania dotyczące problemu dzieł generowanych komputerowo odnajdziemy między innymi w prawodawstwie Irlandii, Indii i Nowej Zelandii⁵²). Zgodnie z art. 9(3) brytyjskiej ustawy autorskiej z 1988 r., za twórcę utworu generowanego komputerowo (ang. *computer-generated work*) uważa się osobę, która podjęła działania niezbędne do stworzenia utworu⁵³. W myśl art. 178 utworem generowanym komputerowo jest dzieło, które zostało stworzone (wygenerowane) przez komputer w takich okolicznościach, że nie jest możliwe przypisanie mu autorstwa człowieka⁵⁴. Artykuł 9(3) powoływanej ustawy wyraża fikcję prawną, zgodnie z którą twórcą jest inna osoba

niż ta, która faktycznie tworzy dzieło⁵⁵. Zbliżoną w skutkach koncepcją jest ta wyrosła na gruncie amerykańskiej doktryny *made for hire*. Zgodnie z § 201 (b) amerykańskiej ustawy autorskiej z 1976 r., jeśli utwór stanowi *work made for hire*, to pracodawca lub inna osoba, dla której dzieło zostało wykonane, jest uważana za autora dla celów ustawy i, jeżeli strony wyraźnie nie postanowiły inaczej w umowie zawartej w formie pisemnej i przez nie podpisanej, ma wszystkie prawa objęte *copyright*⁵⁶. Popularna w literaturze anglojęzycznej koncepcja czerpiąca z doktryny *made for hire* zakłada wprowadzenie analogicznej fikcji prawnej w odniesieniu do dzieł generowanych komputerowo⁵⁷. W polskiej literaturze rozwiązanie polegające na objęciu dzieł generowanych komputerowo ochroną prawnoautorską jest przeważnie krytykowane jako nieprzystające do założeń aksjologicznych polskiego prawa autorskiego (przede wszystkim uznawane jest za sprzeczne z dominującą w dyskursie kontynentalnym romantyczną koncepcją autorstwa). Jak podnosi np. I. Oleksiuk, „depersonalizacja przesłanek warunkujących powstanie dzieła oznacza odejście od założeń autorskoprawnej ochrony utworu, rozumianego jako przejaw działalności o indywidualnym, osobistym charakterze, co ze swej strony implikuje przewartościowanie w systemie norm znajdujących się u podstaw europejskiej kultury prawnej”⁵⁸. Na tym tle rodzi się pytanie o to, czy zasadne jest obejmowanie dzieł generowanych komputerowo ochroną tak rozległą i długotrwałą, jaką oferuje prawo autorskie. Ciekawą propozycją, która miałaby, jak się wydaje, rozstrzygnąć konflikt pomiędzy

⁴⁸ R. Markiewicz, *Sztuczna inteligencja...*, s. 54.

⁴⁹ R.C. Denicola, *Ex Machina...*, s. 252 i n.

⁵⁰ Por. jednak P. Księżak i S. Wojtczak, którzy argumentują, że sztuczna inteligencja „może posiadać *de lege lata* zdolność twórczą, tj. zdolność do bycia twórcą w rozumieniu prawa autorskiego, niezależnie od tego, czy będzie mogła posiadać inną, szerszą czy ogólniejszą zdolność prawną i podmiotową” (P. Księżak, S. Wojtczak, *Prawo autorskie wobec sztucznej inteligencji (próba alternatywnego spojrzenia)*, PIP 2021, Nr 2, s. 18–33).

⁵¹ Por. nt. zdolności prawnej SI: P. Księżak, *Zdolność prawna sztucznej inteligencji (AI)*, [w:] W. Robaczyński (red.), *Czynić postęp w prawie. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Birucie Lewaszkiewicz-Petrykowskiej*, Łódź 2017, s. 63–72.

⁵² A. Guadamuz, *Artificial intelligence and copyright*, *WIPO Magazine* 2017, https://www.wipo.int/wipo_magazine/en/2017/05/article_0003.html (dostęp z 10.11.2021 r.).

⁵³ Zob. Section 9(3) of Copyright, Designs and Patents Act z 1988 r. („In the case of a literary, dramatic, musical or artistic work which is computer-generated, the author shall be taken to be the person by whom the arrangements necessary for the creation of the work are undertaken”).

⁵⁴ Zob. Section 178 of Copyright, Designs and Patents Act z 1988 r. („In this Part, »computer generated«, in relation to a work, means that the work is generated by computer in circumstances such that there is no human author of the work”).

⁵⁵ A. Ramalho, *Will robots...*, s. 17.

⁵⁶ Zob. § 201 (b) US Copyright Act („In the case of a work made for hire, the employer or other person for whom the work was prepared is considered the author for purposes of this title, and, unless the parties have expressly agreed otherwise in a written instrument signed by them, owns all of the rights comprised in the copyright”).

⁵⁷ A. Bridy, *Coding Creativity: Copyright and the Artificially Intelligent Author*, *Stanford Technology Law Review* 2012, Nr 5, s. 26–27.

⁵⁸ I. Oleksiuk, *Założenia aksjologiczne...*, s. 258–259.

interesami podmiotów uprawnionych z tytułu praw autorskich do dzieł generowanych komputerowo oraz społeczeństwa dążącego do zachowania możliwie szerokiego zakresu swobody wymiany informacji i dostępu do kultury, jest ta, którą wysunął *P. Devarapalli*. Autor uznaje za zasadne, by przypisać autorstwo systemowi sztucznej inteligencji, a prawa do stworzonych przez nią utworów – osobom, które ten system stworzyły, jednak zastrzega, że utwory te powinny być udostępniane na podstawie licencji Creative Commons Non-Commercial⁵⁹.

Drugą grupę koncepcji tworzą te, których adherenci sprzeciwiają się co prawda obejmowaniu dzieł generowanych komputerowo ochroną autorską, ale dostrzegając potrzebę zagwarantowania podmiotom zaangażowanym w rozwój systemów SI zwrotu ponoszonych przez nie nakładów finansowych i organizacyjnych poprzez przyznanie im praw do dzieł kreowanych przez te systemy, postulują przyjęcie regulacji o pokrewnym charakterze. Wyszukane są w piśmiennictwie propozycje wprowadzenia nowej kategorii praw pokrewnych⁶⁰ lub skonstruowania swoistego prawa wyłącznego (*sui generis*)⁶¹ do tego rodzaju dzieł.

Do trzeciej grupy należą te koncepcje, które opierają się na założeniu, że dzieła generowane komputerowo powinny pozostać częścią domeny publicznej. Punktem wspólnym wydaje się tu konstatacja, że pozostawienie dzieł generowanych komputerowo w domenie publicznej nie niesie za sobą ryzyka zahamowania postępu w dziedzinie sztucznej inteligencji (a przynajmniej nie ryzyka uzasadniającego interwencję ustawodawcy w tym zakresie). Skoro bowiem system sztucznej inteligencji może podlegać ochronie prawa autorskiego jako program komputerowy, to wkład finansowy i wysiłek intelektualny uprawnionych z tytułu praw autorskich do tego systemu zostaje już wystarczająco wynagrodzony (nie ma na przykład przeszkód, by podmioty uprawnione z tytułu praw autorskich do generatywnego systemu SI czerpały zyski, udzielając odpłatnej licencji na korzystanie z niego).

Ciekawy głos w dyskusji nad problemem twórczości sztucznej inteligencji zajęli ostatnio *P. Książak* i *S. Wojtczak*. Uznając za zasadne rozważanie problemowego zagadnienia z perspektywy tak prywatno-, jak i publicznoprawnej, Autorzy zaproponowali między innymi, by przy wykorzy-

staniu instrumentów podobnych do opłaty reprograficznej dokonywać redystrybucji części zysków wynikających z twórczości sztucznej inteligencji między te podmioty, w które rozwój tej technologii najbardziej uderzy, a więc twórców – ludzi, jako rekompensata za pogorszenie sytuacji na rynku⁶².

Podsumowanie

Nie wydaje się ulegać wątpliwości, że istnieją dziś systemy SI zdolne do generowania rezultatów, co do których nie byłoby wątpliwości, że stanowią one podlegające *de lege lata* prawnoautorskiej ochronie utwory, gdyby tylko stworzyła je osoba fizyczna, a które nie korzystają jednak z ochrony przyznawanej przez przepisy prawa autorskiego z uwagi na niespełnienie przesłanek uznania za utwór w związku z brakiem twórcy-człowieka. Jak ukazuje historia „Portretu Edmonda de Belamy”, rezultaty te posiadają określoną wartość ekonomiczną – odrębną od wartości samego generatywnego systemu SI.

W literaturze wysuwane są rozmaite propozycje rozwiązania problemu twórczości SI. Sformułowanie racjonalnego rozwiązania wymaga ostrożnego wyważenia interesów podmiotów ponoszących nakłady w związku z tworzeniem systemów generatywnych, interesów ludzkich twórców, nad którymi – w walce z superwydajnymi komputerowymi twórcami – ciąży widmo technologicznego bezrobocia, oraz interesu społecznego. Konieczne jest zatem przeprowadzenie stosownych badań empirycznych, których wynik przesądziłby o istnieniu lub braku rzeczywistej potrzeby ochrony dzieł generowanych komputerowo prawami wyłącznymi, a w razie jej stwierdzenia, wnikliwe rozważenie, jaki model ochrony prawnej należy przyjąć.

⁵⁹ *P. Devarapalli*, Machine Learning to Machine Owning: Redefining the Copyright Ownership from the Perspective of Australian, US, UK and EU Law, *European Intellectual Property Review* 2018, Nr 11, s. 722–728.

⁶⁰ *P.P. Juściński*, Prawo autorskie..., s. 35–37; *I. Oleksiuk*, Założenia..., s. 259.

⁶¹ Por. *M. de Cock Buning*, Autonomous Intelligent Systems as Creative Agents under the EU Framework for Intellectual Property, *European Journal of Risk Regulation* 2016, Nr 7, s. 320 i n.; *J.C. Ginsburg*, People not machines..., s. 134–135.

⁶² *P. Książak*, *S. Wojtczak*, Prawo autorskie..., s. 28–30.

Słowa kluczowe: prawo autorskie, utwór, autor, twórca, twórczość, sztuczna inteligencja, GAN, generatywne sieci antagoni-
styczne.

**Zmiany w regulacjach prawnych dotyczących
nowych technologii i cyberbezpieczeństwa**

10 maja 2022 r.

Prowadzący: Katarzyna Gorzkowska, r. pr. Artur Piechocki, r. pr. Natalia Polańska

SZKOLENIA ONLINE
beckakademia

ZAPISY I SZCZEGÓŁY:

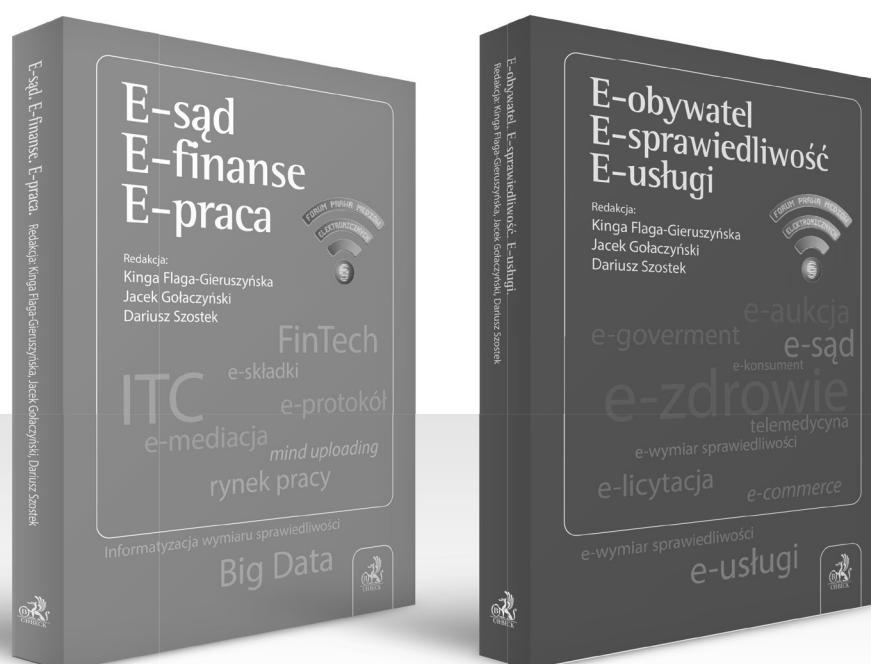
akademia.beck.pl • 81 / 46 13 305

Copyright law in the era of artificial intelligence. Comments regarding the story of „Edmond de Belamy painting”

In recent years, we have witnessed numerous breakthroughs in the field of artificial intelligence. In many ways, artificial intelligence technologies have an unprecedented impact on our lives. Particularly noteworthy is the fact that artificial intelligence is now succeeding in areas that have so far shown strong resistance to technicization, including the arts. Artificial intelligence researchers have made first bold steps towards the „automation of creativity,” and there is a dramatical increase in commercial usage of artificial intelligence systems capable of generating results that would be recognized by observers unaware of their computer provenance as works of art originating from humans. The purpose of this paper is to answer the question whether artificial intelligence „creations” benefit from de lege lata protection granted by copyright law. Based on a case study, an attempt has been made to show that there are artificial intelligence systems capable of generating results, which – had they been created by man – would have been subject to copyright protection, but do not benefit from copyright protection as they do not meet the prerequisites of being considered a copyrightable subject matter due to the lack of a human creator.

Key words: copyright, copyrightable subject matter, author, authorship, artificial intelligence, GAN, generative adversarial networks.

Nowe technologie w prawie prywatnym i publicznym



ksiegarnia.beck.pl

Zadzwonić: 81 46 13 300 • E-mail: kontakt@beck.pl



Problematyka następstwa prawnego *mortis causa* kont na platformach dystrybucji cyfrowej gier komputerowych

Kamil Trzpis¹

Celem niniejszego opracowania jest omówienie zagadnienia dziedziczenia kont zmarłych użytkowników na platformach dystrybucji cyfrowej gier komputerowych przez spadkobierców. W pracy dokonano oceny obowiązujących przepisów prawa spadkowego przez pryzmat możliwości ich stosowania w odniesieniu do dóbr cyfrowych w takiej postaci. Przedstawiono przykładowe rozwiązania stosowane przez wybrane platformy. Poruszono także kwestie ochrony tajemnicy korespondencji spadkodawcy i osób trzecich, prowadzonej na takich platformach. Na koniec zajęto stanowisko odnośnie do przedmiotu rozważań oraz sformułowano postulaty *de lege ferenda*.

Uwagi wstępne

Przez ostatnie dekady Internet stał się motorem napędowym światowej gospodarki, a także zaczął odgrywać znaczącą rolę w relacjach międzyludzkich. Dobra cyfrowe są coraz bardziej wszechobecne i powszechne, a ich znaczenie i globalna wartość, z każdym rokiem gwałtownie wzrasta. Pandemia koronawirusa dobitnie udowodniła, jak ogromną rolę odgrywają one w stosunkach społecznych i gospodarczych, stając się nieodzownymi elementami rzeczywistości.

W związku z powszechnym dostępem do Internetu i z każdym dniem nasileniu ulegać będzie zjawisko tzw. cyfrowego cmentarza². Społeczeństwo, serwisy internetowe, a także władze państwowe i organizacje międzynarodowe muszą rozwiązać kwestię cyfrowego dobytku zmarłych.

Artykuł skupi się na zagadnieniu dziedziczenia kont na platformach dystrybucji cyfrowej gier komputerowych³. Taka forma dystrybucji na rynku gier elektronicznych, zwłaszcza komputerów osobistych, dominuje. Rynek gier komputerowych według szacunków osiągnął w 2020 r. wartość 174,9 mld dolarów⁴, a liczba graczy była szacowana na 3,1 mld w skali globu⁵.

Rodzi się, więc pytanie, co stanie się ze zbieraną przez graczy biblioteką gier i czy konta na platformach dystrybucji gier komputerowych mogą podlegać dziedziczeniu. Należy rozważyć, czy wraz ze śmiercią poszczególnych osób ich cyfrowy dorobek wejdzie w skład spadku. Trzeba także odpowiedzieć na pytanie, czy polskie prawo posiada instytucje, które można zaadaptować do takiego rodzaju dóbr, czy wymaga dopiero interwencji ustawodawcy, krajowego bądź unijnego.

Skład spadku – przesłanki podlegania dziedziczeniu

Aby podjąć próbę odpowiedzi na główne pytanie zawarte w tym opracowaniu, należy w pierwszej kolejności ustalić, czy dostęp do tego

rodzaju dóbr cyfrowych, konta na platformie dystrybucyjnej gier komputerowych, poprzez które pierwotny użytkownik⁶ (spadkodawca) ma dostęp do gier, może podlegać dziedziczeniu. Dobra cyfrowe są kategorią różnorodną, przez co do dziś wymykają się próbom zdefiniowania przez doktrynę lub ustawodawstwo⁷. Dla przykładu można przywołać jedną z propozycji, w myśl której: „dobra cyfrowe to pojęcie zbiorcze obejmujące swoim zakresem wszelkie treści cyfrowe, prawo dostępu do tych treści, jak i różnego rodzaju dobra wirtualne, konta oraz serwisy online. Pojęcie to obejmuje również dane zgromadzone w chmurze, ślady aktywności w Internecie (metadane), jak również prawa i obowiązki wynikające z umów zawieranych w, lub za pośrednictwem Internetu”⁸. Mogą to być chociażby chmury obliczeniowe, konta na platformach internetowych itp.⁹. Na gruncie polskiego porządku prawnego istnieje definicja legalna treści cyfrowych w art. 2 ust. 5 ustawy z 30.6.2014 r. o prawach konsumenta¹⁰, określając je

¹ Student V roku jednolitych magisterskich stacjonarnych studiów prawa na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego.

² Zob. <https://bezprawnik.pl/smierc-na-facebooku/> (dostęp z 1.11.2021 r.).

³ Jest to sposób rozpowszechniania treści jak filmy, muzyka, książki, gry wideo i inne, za pośrednictwem Internetu. Dystrybucja elektroniczna pozwala w legalny sposób pobrać pliki z danymi na dysk twardy komputera lub inny nośnik pamięci, <https://www.gry-online.pl/sownik-gracza-pojecie.asp?ID=319> (dostęp z 5.11.2021 r.).

⁴ Zob. <https://www.cdprojekt.com/pl/grupa-kapitalowa/otoczenie-rynkowe/> (dostęp z 2.11.2021 r.).

⁵ Zob. <https://gry.interia.pl/newsy/news-najnowszy-raport-wskazuje-ze-40-procent-ludzi-na-swiecie-gra.nId,4675644> (dostęp z 2.11.2021 r.).

⁶ Pojęcie użytkownika nie występuje jako strona umowy użytkownika (art. 252 i n. KC), ale określa podmiot korzystającego z usług internetowych. Korzystanie z tego właśnie pojęcia, w odmiennym znaczeniu od ustawowego, wynika z nomenklatury używanej przez portale internetowe.

⁷ P. Szulewski, Śmierć 2.0 – problematyka dóbr cyfrowych post mortem, [w:] J. Gołaczyński, J. Mazurkiewicz, J. Turlukowski, D. Karkut (red.), *Non omnis moriar*, Wrocław 2015, s. 733–734.

⁸ P. Szulewski, Śmierć 2.0..., s. 734.

⁹ M. Załucki, [w:] M. Załucki (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz, Legalis/el*. 2020, komentarz do art. 922 KC, teza 12.

¹⁰ T.j. Dz.U. 2020 r. poz. 287 ze zm.

jako „dane wytwarzane i dostarczane w postaci cyfrowej”¹¹. Powstaje więc zagadnienie, czy na gruncie polskiego ustawodawstwa tak zakrojone dobro cyfrowe, konkretne konto zmarłego wraz z całą jego zawartością zakupioną i otrzymaną, może być składnikiem masy spadkowej

By odpowiedzieć na to pytanie, należy wpieryw przywołać art. 922 § 1 KC. Przepis ten stanowi, że majątkowe prawa i obowiązki zmarłego przechodzą z chwilą jego śmierci na jedną lub kilka osób stosownie do przepisów Księgi czwartej KC. Spadkiem zaś są cywilnoprawne prawa i obowiązki majątkowe, które przysługują spadkodawcy bądź go obciążają¹². Zasygnalizować można jedynie, że w skład spadku wchodzi także obowiązki, które powstały dopiero z chwilą śmierci spadkodawcy lub później¹³. Wymienić można kilka przykładów praw i obowiązków, które podlegać będą dziedziczeniu. Na pierwszym miejscu można wskazać prawo własności, następnie prawo użytkowania wieczystego¹⁴, a także roszczenia o zwrot korzyści z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, co zaś dotyczy obowiązków, to dziedziczeniu podlega np. obowiązek naprawienia szkody, a także przede wszystkim, co do zasady, długi spadkowe w postaci zobowiązań ze stosunków umownych zawartych przez spadkodawcę.

Reasumując, by obowiązek lub prawo mogły podlegać dziedziczeniu, muszą spełniać cztery wymogi¹⁵, dwa pozytywne – charakter cywilnoprawny, pomimo że ustawa o tym wprost nie stanowi i jednocześnie majątkowy, oraz dwa negatywne – prawo lub obowiązek nie może być ściśle związane z osobą zmarłego oraz nie może przechodzić na oznaczone osoby niezależnie od tego, czy są spadkobiercami¹⁶. Odnosząc wymienione kryteria w odniesieniu do kont użytkowników na platformach zapewniających dostęp do dóbr cyfrowych w postaci gier elektronicznych, można stwierdzić, że spełniają one wszystkie wymienione przesłanki, co zostanie wykazane w dalszej części opracowania.

Rygor cywilnoprawnego charakteru uznać można za spełniony ze względu na sam proces wiązania się użytkownika z daną platformą poprzez umowę¹⁷. Wszystkie najpopularniejsze platformy cyfrowej dystrybucji gier wymagają od przyszłego użytkownika zaakceptowania regulaminu świadczenia usług lub umowy użytkownika w procesie zakładania konta. Dodatkowo jak wskazuje doktryna, ze stosunkiem cywilnoprawnym mamy do czynienia, gdy stosunek prawny jest oparty na zasadzie równości stron, gdzie nie zachodzi podporządkowanie jednej strony stosunku drugiej¹⁸, co pomimo nieporównywalnych zasobów administratorów platform dystrybucyjnych względem ich użytkowników nie zachodzi, jak ma to na przykład miejsce w prawie administracyjnym.

Prawo, które ma podlegać dziedziczeniu, musi posiadać także majątkowy charakter. Doktryna nie jest zgodna, kiedy dane uprawnienie podmiotowe charakteryzuje się przymiotem wartości majątkowej¹⁹. Przywołać można stanowisko głoszące, że z charakterem majątkowym prawa mamy do

czynienia, gdy charakteryzuje się ono wartością ekonomiczną możliwą do określenia, chociażby była znikoma²⁰. O ile zgodzić można się z poglądem, iż w przypadku kont w konkretnych grach online rozstrzygać o majątkowym charakterze należy *ad casum*²¹, o tyle w przypadku kont na platformach dystrybucyjnych, takie indywidualne rozstrzygnięcie nie będzie konieczne. Z dużą pewnością założyć można, iż niemalże każde konto utworzone na którejś z platform dystrybucyjnych posiada w swojej bibliotece mniejszą, bądź większą, liczbę gier o konkretnej wartości majątkowej, co jednocześnie oznacza, że takie konta posiadają określoną wartość materialną²². Należy wskazywać, że odnośnie do dziedziczenia takich kont, określenie, które z nich wartości majątkowej jednak nie przejawiają, powinno mieć miejsce na łamach jednostkowego przypadku, jako wyjątek od reguły. W Stanach Zjednoczonych dominuje pogląd, że nawet z pozoru darmowe serwisy internetowe są płatne²³. Każdy użytkownik korzystający z tych serwisów ponosi bowiem niemałą „opłatę” za możliwość korzystania z ich dobrodziejstwa, w postaci swoich danych, a także czasu, poświęconego na świadome bądź nie oglądanie reklam na nich zamieszczonych²⁴. Stwierdzić można, że *free to play*²⁵ nie oznacza bez kosztów²⁶, chociażby nie były one ponoszone w pieniądzu²⁷.

¹¹ E. Macierzyńska-Franaszczyk, Treści cyfrowe – ujęcie definicyjne w unijnych i krajowych regulacjach prawnych, Internetowy Kwartalnik Antymonopolowy i Regulacyjny 2018, Nr 6(7), s. 133.

¹² J. Ciszewski, J. Knabe, Art. 922 Zdolność do dziedziczenia, teza 4, [w:] J. Ciszewski, P. Nazaruk (red.), Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany, Lex/el. 2021.

¹³ Jako przykład można wskazać koszty pogrzebu, które oczywiście powstaną nie wcześniej niż z chwilą śmierci spadkodawcy. Pula praw, a przede wszystkim obowiązków wchodzących w skład spadku będzie miała szerszy zakres niż prawa i obowiązki objęte mechanizmem dziedziczenia – J. Kuźmicka-Sulikowska, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 2021, komentarz do art. 922 KC, nb. 53–58.

¹⁴ M. Pazdan, [w:] K. Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450–1088, Legalis/el. 2021, komentarz do art. 922 KC, nb. 11.

¹⁵ A. Kidyba, E. Niezbecka, [w:] A. Kidyba (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Spadki, wyd. IV, Warszawa 2015, komentarz do artykułu 922, nb. 7.

¹⁶ W. Borysiak, [w:] K. Osajda (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, Lex/el. 2021, komentarz do art. 922 KC, nb. 92.

¹⁷ D. Karkut, Własność wirtualna w prawie polskim. Zagadnienia wybrane, Wrocław 2015, s. 26–28.

¹⁸ J. Kuźmicka-Sulikowska, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks..., nb. 3.

¹⁹ *Ibidem*, nb. 4.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ D. Karkut, Własność wirtualna..., s. 26–28.

²² P. Szulewski, Śmierć 2.0..., s. 736.

²³ D. Szkaluba, Dziedziczenie dóbr cyfrowych w postaci dostępu do konta na portalu społecznościowym. Glosa do wyroku Federalnego Trybunału Sprawiedliwości z 12.7.2018 r., III ZR 183/17, Europejski Przegląd Sądowy 2021, Nr 1, s. 37–44.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ Określenie oznacza gry komputerowe, które nie wymagają opłaty do rozpoczęcia rozgrywki, zwykle konieczne jest stałe połączenie z siecią internet.

²⁶ D. Szkaluba, Dziedziczenie dóbr..., s. 37–44.

²⁷ P. Szulewski, Śmierć 2.0..., s. 744.

Trzecią okolicznością, by prawo mogło podlegać dziedziczeniu na podstawie art. 922 KC, jest kwestia ścisłego związku z osobą zmarłego. Jest to pierwsza z dwóch cech negatywnych, tj. niemogących zaistnieć, by można było dziedziczyć dany składnik majątku zmarłego. W przypadku ziszczenia się wymienionej przesłanki, tj. ścisłego związku pomiędzy np. prawem a zmarłym, to uprawnienie takie nie podlega dziedziczeniu²⁸. Zagadnienie to zostanie opisane w dalszej części artykułu, na konkretnym przykładzie postanowienia regulaminu jednej z najpopularniejszych platform cyfrowej dystrybucji.

Ostatnim wymaganiem, a jednocześnie drugą cechą, która nie może wystąpić, ażeby prawo lub obowiązek weszły w skład spadku, jest brak przejścia na oznaczone osoby, niezależnie od tego, czy znajdują się one w kręgu spadkobierców. W związku z różnorodnością sytuacji życiowych, ustawodawca zdecydował, że niektóre z praw (lub obowiązków) zmarłego, z chwilą jego śmierci przejdą na ściśle określone osoby, mające szczególny związek ze zmarłym, np. więzi rodzinne. W takim przypadku znaczenia nie będzie mieć, czy zostają oni powołani do spadku przez zmarłego lub znajdują się w kręgu spadkobierców ustawowych²⁹. Takie przejście uprawnień lub obowiązków na określone osoby jest sukcesją syngularną³⁰. Prawa te charakteryzują się zwykle znaczną doniosłością dla osób uprawnionych do ich przejęcia. Przejście tych uprawnień następuje jednocześnie z chwilą śmierci poprzednio uprawnionego, bądź z mocy samego prawa, bądź na skutek konkretnej przedśmiertnej dyspozycji zmarłego³¹. Jako przykłady wskazać można uregulowanie art. 691 § KC, które stanowi, że w stosunek najmu po zmarłym najemcy wstąpi oznaczony krąg osób najbliższych zmarłego, jeśli zamieszkiwały one z nim w chwili śmierci. Innym prawem przechodzącym na oznaczone osoby jest uprawnienie określone w art. 56 ust. 1 ustawy z 29.8.1997 r. – Prawo bankowe³² do dysponowania wkładem na rachunku oszczędnościowym przez jego właściciela na wypadek śmierci poprzez wskazanie osób, którym bank ma obowiązek wypłacić zgromadzone tam środki.

Przykłady rozwiązań stosowanych przez platformy

Ta część artykułu na przykładzie konkretnego postanowienia Umowy Użytkownika Steam³³, największej platformy cyfrowej dystrybucji stworzonej w 2003 r. przez firmę Valve³⁴, odniesie się do wcześniej zasygnalizowanej kwestii, a konkretnie ścisłego związku między potencjalnie dziedzicznym prawem a cechą osobistego związania ze zmarłym.

W jednym z punktów regulamin Steam³⁵ stanowi, że konto jest ściśle osobiste i użytkownik nie może prawa do konta przenosić ani go przekazywać innym osobom. Regulamin

w żadnym ze swoich postanowień nie podejmuje kwestii dziedziczenia kont przez spadkobierców lub losu konta po śmierci użytkownika.

Jak wskazuje się w doktrynie, wyróżnienie i określenie, które prawa i obowiązki są ściśle związane z osobą zmarłego, jeśli z pomocą nie przyjdzie ustawodawca poprzez wyraźne ustawowe określenie, że prawo (obowiązek) wygasa z chwilą śmierci uprawnionego, nie jest łatwe³⁶. Prawa takie mają służyć konkretnej osobie poprzez zaspokojenie jej szczególnie ważnego interesu ze względu na indywidualną sytuację osobistą³⁷. Jedną z przyczyn, dla których niektóre prawa lub obowiązki powinny wygasać wraz ze śmiercią uprawnionego, może być oparcie konkretnego stosunku na ściśle osobistej relacji między stronami darzącymi się zaufaniem bądź ze względu na osobiste cechy lub zdolności stron³⁸. Jako przykład takich rozwiązań wskazać można służebności osobiste, które zgodnie z art. 299 KC wygasają najpóźniej wraz ze śmiercią uprawnionego. Innym zobrazowaniem takiego prawa, a zarazem obowiązku może być roszczenie o zadośćuczynienie za krzywdę, które przechodzi na spadkobierców jedynie, gdy zostało uznane na piśmie albo gdy powództwo wytoczono przed śmiercią poszkodowanego, zgodnie z art. 445 § 3 KC.

Postanowienie³⁹ rozpatrywanego regulaminu Steam ściśle wiąże konto z konkretnym użytkownikiem. Według doktryny takie wyraźne postanowienie może oznaczać brak możliwości jego dziedziczenia, jeśli jest to dopuszczalne przez przepisy powszechnie obowiązujące, a prawo lub obowiązek jest ściśle związany z daną osobą fizyczną⁴⁰. Jak słusznie zauważa P. Szulewski, zawieranie umów przez użytkowników z dostawcami dóbr cyfrowych nie może być określane jako ściśle związane z konkretnym zmarłym, ze względu „na ich pełną standaryzację i brak jakiegokolwiek weryfikacji użytkownika przy zawieraniu z nim umowy”. Także wcześniej wymienione

²⁸ M. Załucki, [w:] M. Załucki (red.), Kodeks..., teza 16.

²⁹ J. Kuźmicka-Sulikowska, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks..., nb. 51.

³⁰ M. Załucki, [w:] M. Załucki (red.), Kodeks..., teza 17.

³¹ J. Kuźmicka-Sulikowska, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks..., nb. 51.

³² T.j. Dz.U. 2020 r. poz. 1896 ze zm.

³³ Zob. https://store.steampowered.com/subscriber_agreement/?snr=1_44_44_#2 (dostęp z 31.11.2021 r.); dalej jako: regulamin Steam.

³⁴ K. Szpyt, Obrót dobrami wirtualnymi w grach komputerowych. Studium cywilnoprawne, Legalis/el. 2018, s. 20–23.

³⁵ Pkt 1 lit. c, https://store.steampowered.com/subscriber_agreement/?snr=1_44_44_#2 (dostęp z 1.11.2021 r.).

³⁶ J. Kuźmicka-Sulikowska, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks..., nb. 32.

³⁷ E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, Art. 922 Spadek, teza 5, [w:] J. Gudowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki, wyd. II, Warszawa 2017.

³⁸ J. Kuźmicka-Sulikowska, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks..., nb. 33.

³⁹ Pkt 1 lit. c, https://store.steampowered.com/subscriber_agreement/?snr=1_44_44_#2 (dostęp z 1.11.2021 r.).

⁴⁰ *Ibidem*, nb. 32.

cechy ścisłego związania prawa z oznaczoną osobą, jak przykładowe więzi osobiste pomiędzy stronami lub zaufanie, nie mają tu oczywiście miejsca.

W dalszej części regulamin Steam⁴¹ wskazuje, że wyjątkowo można przekazać konto lub uzyskać do niego dostęp za wyraźną zgodą firmy Valve. W tym konkretnym przypadku wymagać to będzie indywidualnego kontaktu z działem wsparcia użytkowników, nie stworzono bowiem jakichkolwiek narzędzi w tym celu⁴². Jak jednak pokazuje praktyka⁴³, takie jednostkowe przekazania konta, jeśli zostało ono wyraźnie zapisane w testamencie, jest możliwe. Jednakże wymaganie, by zmarły pozostawił testament, może sprawić, że do takiego prostego i łatwego przejścia konta na spadkobiercę rzadko będzie dochodzić. Użytkownikami takich platform są zwykle ludzie młodzi lub w średnim wieku, którzy *de facto* nie zastanawiają się jeszcze nad kwestią ustanowienia spadkobierców i nie podejmują wysiłku stworzenia testamentu.

W związku z powyższymi rozważaniami można zaproponować stworzenie przez ustawodawcę odrębnej regulacji prawnej przewidującej dziedziczenie takich kont, co wyłącza konieczność ustalania, czy konkretne konta zmarłych na wszelkiego rodzaju platformach elektronicznych posiadają lub nie cechę ścisłego związku z osobą spadkodawcy. Dla pokazania tendencji branży do regulacji rozważanych kwestii w podobny sposób, w tym braku jakichkolwiek regulacji odnoszących się do dziedziczenia kont, przywołane zostaną inne przykłady regulaminów platform dystrybucyjnych.

Nieco inaczej w porównaniu do Steam sytuacja wygląda na konkurencyjnej platformie – Epic Games Store firmy Epic Games⁴⁴. W Regulaminie Świadczenia Usług⁴⁵ jasno wskazano, że „Użytkownicy nie są właścicielami swoich kont, w związku, z czym, zabrania się podarowywania kont bądź kluczy dostępu, albo przekazywania ich w inny sposób”. Także i na tej platformie nie ma postanowień odnoszących się do przypadków śmierci użytkowników, dziedziczenia konta lub przekazywania ich spadkobiercom poprzez testament. Sam właściciel platformy wskazuje, że stosunek, jaki wiąże go z pojedynczymi użytkownikami, jest świadczeniem usług, a założone konta nie są własnością użytkowników.

Podobnie jak w wyżej przywołanych przypadkach wygląda stan rzeczy na platformie GOG⁴⁶ polskiej grupy kapitałowej CD Projekt⁴⁷. Umowa Użytkownika⁴⁸ stanowi o niedopuszczalności przekazywania lub oddawania kont na platformie innym osobom. Jest to następna platforma, która w żadnym ze swoich postanowień regulaminu nie odnosi się do kwestii dziedziczenia kont po swoich zmarłych użytkownikach. Podobne rozwiązania stosuje firma Ubisoft⁴⁹. Już w nazwie – Regulamin Korzystania z Usług Ubisoft⁵⁰ administrator platformy wskazuje na charakter stosunku prawnego łączący go z użytkownikiem. Jedno z postanowień regulaminu⁵¹ wymienia w katalogu zakazanych praktyk na platformie m.in. udostępnienie lub przeniesienie

konta na jakąkolwiek inną osobę lub umożliwienie takiej osobie korzystanie z niego. W katalogu kar⁵² znajduje się między innymi tymczasowa lub długoterminowa blokada konta, a nawet zamknięcie konta użytkownika. Także na tej platformie brak punktu regulaminu odnoszącego się bezpośrednio lub chociażby pośrednio do śmierci swoich użytkowników i dziedziczenia kont.

Stosunek prawny łączący użytkowników z platformami dystrybucji gier komputerowych, jak wskazują sami właściciele platform, jest umową o świadczenie usług. Cechą charakterystyczną tych umów jest okoliczność, że ich przedmiotem jest świadczenie określonych czynności dla innej osoby przez stronę, która nie jest podporządkowana drugiej stronie stosunku. Nie są one umową rezultatu, w przypadku której dłużnik zobowiązany jest do osiągnięcia konkretnego celu, a jedynie ciąży na nim obowiązek czynienia pewnych czynności faktycznych zgodnych z umową⁵³. Taka ocena przedmiotowych stosunków, zgodna z charakterem tych umów, sprawia, że należy je uznać za usługi świadczone drogą elektroniczną⁵⁴. Zgodnie z art. 2 pkt 4 ustawy z 18.7.2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną⁵⁵, usługą taką jest świadczenie usługi bez jednoczesnej obecności stron poprzez przekaz danych na indywidualne żądanie usługobiorcy, przesyłanej i otrzymywanej za pomocą urządzeń elektronicznych w całości za pomocą sieci telekomunikacyjnej. Ze względu na powyższe, zastosowanie znajdują do takich usług przepisy traktujące o zleceniu, tj. art. 747 w zw. z art. 750 KC, a że prawa i obowiązki z tych umów mają charakter majątkowy, co już wykazano, to „w braku odmiennej umowy śmierć ich użytkownika nie będzie więc generalnie prowadziła do ich ustania”⁵⁶.

⁴¹ Pkt 1 lit. c, https://store.steampowered.com/subscriber_agreement/?snr=1_44_44_#2 (dostęp z 31.10.2021 r.).

⁴² Zob. <https://www.eurogamer.net/articles/2017-10-06-what-happens-to-your-steam-account-when-you-die> (dostęp z 1.11.2021 r.).

⁴³ Zob. <https://steamcommunity.com/discussions/forum/1/490123938441417365/> (dostęp z 2.11.2021 r.).

⁴⁴ Producent i wydawca gier komputerowych z siedzibą w Cary w Karolinie Północnej w Stanach Zjednoczonych założony w 1991 r.

⁴⁵ Zob. <https://www.epicgames.com/site/pl/tos> (dostęp z 1.11.2021 r.).

⁴⁶ Dawniej Good Old Games.

⁴⁷ Polski wydawca oraz producent gier komputerowych z siedzibą w Warszawie założony w 1994 r., spółką dominującą jest CD Projekt, notowany na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie.

⁴⁸ Pkt 11.1 lit. h, <https://support.gog.com/hc/pl/articles/212632089-GOG-Umowa-u%C5%BCytkownika?product=gog> (dostęp z 6.11.2021 r.).

⁴⁹ Ubisoft Entertainment SA – francuski producent i wydawca gier komputerowych założony w 1986 r. w Carentoir.

⁵⁰ <https://legal.ubi.com/termsfuse/pl-PL> (dostęp z 6.11.2021 r.).

⁵¹ Pkt 5.28, <https://legal.ubi.com/termsfuse/pl-PL> (dostęp z 6.11.2021 r.).

⁵² Pkt 6, <https://legal.ubi.com/termsfuse/pl-PL> (dostęp z 6.11.2021 r.).

⁵³ M. Gutowski, komentarz do art. 750 KC, nb. 1 [w:] M. Gutowski (red.), Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz do art. 627–1088, Legalis/el. 2019.

⁵⁴ K. Szpyt, Obrót dobrami..., s. 205–206.

⁵⁵ T.j. Dz.U. 2020 r. poz. 344 ze zm.

⁵⁶ W. Borysiak, [w:] K. Osajda (red.), Kodeks..., nb. 503.

Stanowisko doktryny i orzecznictwa w kwestii dziedziczenia usług elektronicznych nie jest jeszcze klarowne⁵⁷. Wydaje się jednak słuszny pogląd przychyłający się ku możliwości przejścia usług w postaci dóbr cyfrowych na spadkobierców zmarłego⁵⁸. Usługi takie zdaniem *P. Szulewskiego* powinny podlegać dziedziczeniu⁵⁹, zwłaszcza gdy przedstawiają wartość majątkową, a odmienne postanowienia umowne w takiej sytuacji byłyby nieważne, nie mogłyby one bowiem wyłączać stosowania przepisów ustawy i wynikającej z niej dziedziczenia bez odmiennego rozwiązania tej kwestii przez ustawodawcę. Na stanowisku takim staje także *W. Borysiak*, który stwierdza, że teza o niemajątkowości dóbr cyfrowych powinna zostać odrzucona razem z ich ścisłym związaniem z osobą zmarłego, co spowoduje konieczność przyjęcia w pełni ich dziedziczości, które nie może być wyłączone w drodze umowy przez którąkolwiek ze stron pierwotnego stosunku prawnego⁶⁰. *D. Karkut* wskazuje, że teoretycznie nie ma przeszkód dla sukcesji konta, jeśli ma ono charakter majątkowy⁶¹. Ostatni autor pisze o kontaktach w konkretnej grze komputerowej, a nie o kontaktach na platformach dystrybucji cyfrowej, jednak jego argumenty znajdują odniesienie także w kwestii tu analizowanej. Odmienne poglądy, niedopuszczające do dziedziczenia prawa majątkowych, wydaje się nieakceptowalny, ponieważ treści umów lub regulaminów stałyby wyżej, niż powszechnie obowiązujące prawo spadkowe⁶².

Dziedziczenie kont a prywatność korespondencji

Przy rozważaniu wymienionych kwestii warto przytoczyć orzeczenie Federalnego TS z 12.7.2018 r.⁶³, które może służyć polskim sądom lub ustawodawcy za jeden z możliwych drogowskazów⁶⁴. W wyroku stwierdzono, że konto na portalu społecznościowym, w tym przede wszystkim, ze względu na stan faktyczny, korespondencja prowadzona z tego konta, nie różni się niczym w swojej istocie od komunikacji analogowej⁶⁵, korespondencja taka, a przede wszystkim pamiętniki bądź listy, podlega bowiem dziedziczeniu na gruncie niemieckiego prawa spadkowego⁶⁶.

Wskazać można, że jeśli potencjalnie dopuści się możliwość dziedziczenia konta, w tym faktyczny dostęp do profilu i całej jego zawartości, na portalach społecznościowych, które ze swej istoty polegają głównie na wymianie prywatnej korespondencji pomiędzy użytkownikami, to tym bardziej można i należy rozważyć umożliwienie dziedziczenia kont na platformach cyfrowej dystrybucji gier komputerowych.

Pierwszym problemem w takim dziedziczeniu mogą być dane osobowe zmarłego. Na gruncie unijnego rozporządzenia 2015/679 z 27.4.2016 r. o ochronie danych osobowych⁶⁷, dopuszczenie możliwości dziedziczenia konta osoby zmarłej nie

będzie sprzeczne z celami i unormowaniami wymienionego aktu. W swoim orzeczeniu Federalny Trybunał Sprawiedliwości prawidłowo stwierdza, że dziedziczenie konta zmarłego użytkownika na portalu społecznościowym nie narusza przepisów RODO. Motyw 27 RODO stanowi bowiem, że nie ma ono zastosowania do danych osobowych osób zmarłych, dając jednakże państwom członkowskim swobodę, co do decyzji o przyjęciu przepisów o przetwarzaniu danych osobowych zmarłych.

Problemem staje się w takiej sytuacji tajemnica korespondencji i ochrona prywatności osób trzecich – innych graczy. Jak wskazuje doktryna, prawo polskie w sposób bardziej wyraźny i dalej idący chroni tajemnicę korespondencji w porównaniu z prawem niemieckim⁶⁸, zwłaszcza prywatność osób trzecich⁶⁹.

Rolę gwaranta dóbr osobistych osób trzecich, w postaci prywatnej korespondencji, odgrywa art. 82 ustawy z 4.2.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych⁷⁰, który chroni przed upublicznianiem szczegółów wymienianej korespondencji ze zmarłym. W doktrynie prawa autorskiego zarysował się spór, czy regulacja ta chroni osobę trzecią jedynie *post mortem*, czy może już za jej życia⁷¹. Pierwsze stanowisko zdaje się wyraźnie dominować w doktrynie⁷². Przychylić można się także ku stanowisku, iż umieszczenie tej regulacji w prawie autorskim nie oznacza,

⁵⁷ *J. Kuźmicka-Sulikowska*, [w:] *E. Gniewek, P. Machnikowski* (red.), *Kodeks...*, nb. 31.

⁵⁸ *M. Załucki*, Śmierć a dane w systemach teleinformatycznych – przyczynek do dyskusji, [w:] *K. Flagi-Gieruszyńskiej, J. Gołaczyńskiego, D. Szostka* (red.), *Media Elektroniczne. Współczesne Problemy Prawne*, Warszawa 2016, s. 173–174.

⁵⁹ *P. Szulewski*, Śmierć 2.0..., s. 737–741.

⁶⁰ *W. Borysiak*, [w:] *K. Osajda* (red.), *Kodeks...*, nb. 502.

⁶¹ *D. Karkut*, Własność wirtualna..., s. 121.

⁶² *K. Osajda*, Prawo spadkowe (w) przyszłości. Perspektywy rozwoju prawa spadkowego, *MoP* 2019, Nr 2, s. 70.

⁶³ Zob. wyrok Federalnego Trybunału Sprawiedliwości w Niemczech z 12.7.2018 r., III ZR 183/17, <https://juris.bundesgerichtshof.de/cgi-bin/rechtsprechung/document.py?Gericht=bgh&Art=en&nr=86602&pos=0&anz=1> (dostęp z 27.10.2021 r.).

⁶⁴ *M. Mądel*, Dostęp do treści cyfrowych zmarłego użytkownika usług internetowych na tle orzeczenia Federalnego Trybunału Sprawiedliwości w Niemczech, *Transformacje Prawa Prywatnego* 2020, Nr 2, s. 127.

⁶⁵ *D. Szkatuba*, Dziedziczenie dóbr..., s. 37–44.

⁶⁶ § 2047 ust. 2 i § 2373 BGB dokumenty o wysoce osobistej treści podlegają dziedziczeniu – *Kodeks cywilny niemiecki* z 18.8.1896 r. (BGB – Bürgerliches Gesetzbuch, BGBl I S. 42, FNA 400–2).

⁶⁷ *Dz.Urz. UE* L Nr 119, s. 1; dalej jako: RODO.

⁶⁸ *D. Szkatuba*, Dziedziczenie dóbr..., s. 37–44.

⁶⁹ *M. Grochowski*, Inheritance of the social media accounts in Poland, „*European Review of Private Law*” 2019, Nr 5, s. 1195–1206.

⁷⁰ *Tj. Dz.U.* 2021 r. poz. 1062 ze zm.; dalej jako: *PrAut*. Przepis ten, przy braku dyspozycji zmarłego w danej kwestii, przyznaje prawo decydowania małżonkowi, a w jego braku kolejno zstępnym, rodzicom lub rodzeństwu odnośnie do publikacji rozpowszechnienia korespondencji, w okresie dwudziestu lat śmierci.

⁷¹ *M. Markiewicz*, Komentarz do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, art. 82 teza 3, [w:] *R. Markiewicz* (red.), *Ustawy autorskie. Komentarze*. Tom II, Warszawa 2021.

⁷² *Ibidem*.

że stosuje się tę regulację jedynie do korespondencji mającej cechę utworu⁷³.

W tym miejscu należy przytoczyć i podzielić stanowisko SN zajęte w wyroku 30.9.2016 r.⁷⁴, w którym się podkreśla, że „art. 82⁷⁵ nie wymaga zgody najbliższych adresata korespondencji na każde jej ujawnienie, lecz jedynie na jej rozpowszechnianie. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 3⁷⁶ utworem rozpowszechnionym jest utwór, który za zezwoleniem twórcy został w jakikolwiek sposób udostępniony publicznie. Przez rozpowszechnianie należy rozumieć, zatem publiczne udostępnianie za pomocą dowolnego medium, np. prasy, Internetu. Udostępnienie musi mieć jednak charakter publiczny, a więc być przeznaczone dla niezamkniętego grona osób. Nie jest, zatem rozpowszechnieniem udostępnianie w kręgu rodziny lub znajomych, które jednak może, w określonych okolicznościach, naruszać prawa osobiste chronione na podstawie art. 23–24 KC”.

Drugim filarem ochrony osoby trzeciej, jak wskazuje wyrok, są wymienione art. 23 i 24 KC. Przepisy te chronią dobra osobiste w postaci tajemnicy korespondencji adresata i nadawcy, którzy muszą wspólnie wyrazić zgodę na jej rozpowszechnienie. Brak zgody którejkolwiek strony korespondencji skutkować będzie naruszeniem dóbr osobistych, a także potencjalnie odpowiedzialnością cywilnoprawną. Jak wskazują niektórzy autorzy, rezultat egzekucji przepisów i stanowisk literatury wskazuje, że samo zapoznanie „się z cyfrową korespondencją czy uzyskanie do niej dostępu przez spadkobierców nie będzie naruszało tajemnicy korespondencji”⁷⁷.

Niezależnie bowiem od przychylenia się ku jednej z dwóch koncepcji wykładni art. 82 PrAut przyjąć można, że ochrona tajemnicy korespondencji żyjącego bądź martwego adresata będzie miała podobny zakres⁷⁸.

Dopuszczenie do dziedziczenia kont zmarłych użytkowników na platformach dystrybucyjnych zdaje się, nie będzie budzić kontrowersji na gruncie ochrony tajemnicy korespondencji. Spadkobiercy będą uprawnieni do dziedziczenia takiej korespondencji, każdorazowo zaś publikacja będzie wymagała zgody adresata lub osób wymienionych w art. 82 PrAut (Małżonka, a w jego braku kolejno zstępnych, rodziców lub rodzeństwa). Zdaniem niektórych autorów, brak wątpliwości przy dziedziczeniu prywatnej korespondencji w wersji fizycznej⁷⁹ wskazuje, iż wątpliwości co do korespondencji w wersji elektronicznej są nieuzasadnione⁸⁰.

W doktrynie jednak obecne są także głosy opowiadające się przeciw dziedziczeniu kont na platformach elektronicznych⁸¹. Rozważania takie dotyczą jednakże w głównej mierze platform społecznościowych jako najczęstszej aktywności internetowej osób fizycznych. Jednak specyfika platform dystrybucyjnych w porównaniu z serwisami społecznościowymi jest tak dalece odmienna, że rozważań tych nie można przyjmować bez ich odpowiedniej modyfikacji i adaptacji. Przede wszystkim konta, a raczej profile, na portalach społecznościowych są, w potocznym tego słowa rozumieniu,

bardziej osobiste niż profile na platformach dystrybucyjnych. Te pierwsze są sygnowane nazwiskiem i wizerunkiem osoby, do której należy profil, a portale takie w mniejszym bądź większym stopniu służą głównie nawiązywaniu, podtrzymywaniu i rozwijaniu relacji międzyludzkich, w tym poprzez prywatną korespondencję. Właśnie zagadnienie korespondencji i możliwość jej dziedziczenia wydaje się kością niezgody stanowisk popierających i negujących dziedziczenie kont. Na platformach dystrybucyjnych gier komputerowych sytuacja wygląda zgoła odmiennie, służą one przede wszystkim uzyskiwaniu dostępu do gier elektronicznych, a nie prowadzeniu prywatnej korespondencji. Wskazać można nawet, że prowadzenie rozmów z innymi użytkownikami danej platformy ma jedynie poboczne, a wręcz marginalne znaczenie. Co więcej, niektóre z takich platform w ogóle nie posiadają takiej funkcjonalności, ograniczając się jedynie do zapewniania samego dostępu do gier.

Podsumowanie

Na gruncie powyższych rozważań wydaje się, że przyzwolenie na dziedziczenie dóbr i usług cyfrowych w postaci dostępu do kont na platformach dystrybucji cyfrowej gier elektronicznych jest rozwiązaniem prawidłowym i mającym oparcie w już obowiązujących przepisach. Zgodnie z wnioskami wynikającymi z opracowania, nie budzi żadnych wątpliwości, że istniejąca regulacja kwestii dziedziczenia umieszczona w KC już dziś umożliwia dziedziczenie takich elementów spadku, swoboda zaś umów nie powinna być stawiana wyżej, niż przepisy bezwzględnie obowiązujące, co dziś czasami zdaje się mieć miejsce. Na przeszkodzie ku pełnej akceptacji dziedziczenia przez spadkobierców dóbr zgromadzonych przez zmarłego, nie tylko w okresie jego realnego życia, ale także tego wirtualnego, stanąć może różna interpretacja przepisów o ochronie prywatności korespondencji i związana z tym możliwość naruszenia dóbr osobistych osób trzecich.

W artykule skupiono się wyłącznie na kwestii dziedziczenia samych kont na platformach dystrybucyjnych. Nie rozważano skutków akceptacji dziedziczenia takich usług w relacji do postanowień licencyjnych poszczególnych gier

⁷³ A. Nowak-Gruca, Użytkownik forever off. Wybrane problemy cyfrowego „życia po życiu” związane z ochroną wizerunku i korespondencji, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelktualnej 2020, Nr 1, s. 130–144.

⁷⁴ Zob. wyrok SN z 30.9.2016 r., SNO 36/16, Legalis.

⁷⁵ PrAut.

⁷⁶ *Ibidem*.

⁷⁷ M. Mądel, Dostęp do treści..., s. 140.

⁷⁸ M. Markiewicz, Komentarz..., teza 6.

⁷⁹ M. Mądel, Dostęp do treści..., s. 126.

⁸⁰ P. Szulewski, Śmierć 2.0..., s. 740.

⁸¹ Ł. Goździaszek, Likwidacja tożsamości na portalu społecznościowym, [w:] J. Gołaczyński, J. Mazurkiewicz, J. Turlukowski, D. Karkut (red.), Non Omnis Moria, Wrocław 2015, s. 304–305.

komputerowych zgromadzonych na kontach. Wydaje się jednak, że kwestie marketingowe zmuszą największe przedsiębiorstwa branży gier komputerowych do zezwolenia spadkobiercom na korzystanie z gier zgromadzonych na kontach spadkodawców w pełnym zakresie.

Ustawodawstwa krajowe, międzynarodowe, a zwłaszcza wspólnotowe, powinny dążyć do jak najszybszego uregulowania kwestii dziedziczenia wszelkich dóbr cyfrowych. Zagadnienie to powinno zostać unormowane w nowym akcie prawnym dopuszczającym w każdym przypadku prawo spadkobierców do dziedziczenia cyfrowych dóbr zmarłego, jednocześnie kłaść nacisk na ochronę tajemnicy korespondencji osób trzecich ze spadkodawcą. Sugerowanym rozwiązaniem powinno być bezwarunkowe dziedziczenie przez następców prawnych wszelkich dóbr cyfrowych zgromadzonych i otrzymanych przez zmarłych na tego typu kontach, bez rozróżnienia na ich wartość, pochodzenie czy charakter. W przypadku spadkobierców, którzy nie byłoby zainteresowani takim rozwiązaniem, powinni oni mieć, określone terminem, uprawnienie do sprzedaży konta zmarłego na rzecz jakiegokolwiek podmiotu. Jedynie wyjątkowo, gdy z okoliczności faktycznych, lub na skutek działań drugiej strony umowy – administratorów platform, będzie wynikać, że dane konto na platformie dystrybucyjnej nie może podlegać dziedziczeniu, na przykład ze względu na ścisły związek w rozumieniu przepisów prawa spadkowego, przejście na spadkobierców zmarłego będzie wyłączone.

By pogodzić rozbieżności doktryny kwestii ochrony prywatności, zaproponować można także dwa odmienne rozwiązania, które powinny być, chociaż częściowo akceptowane przez zwolenników obu stanowisk. Pierwszym może być wymuszenie na administratorach platform dystrybucyjnych, a także innych platform cyfrowych, przekazywania kont zmarłych spadkobiercom, jednak z wyłączeniem korespondencji z innymi użytkownikami, co rozwiąże problem tajemnicy korespondencji i ochrony prywatności osób trzecich. Drugim bardziej złożonym rozwiązaniem może być pominięcie całkowicie dziedziczenia konta jako całości i pełnej jego zawartości poprzez przekazywanie spadkobiercom na ich, już istniejące lub dopiero powstałe konta, zawartości kont spadkodawców w postaci biblioteki gier. W tym rozwiązaniu można także przychylić się ku postulatami części doktryny⁸² i proponować, by spadkobiercy np. przy dziale

spadku, decydowali, które konkretnie gry odziedziczy konkretny spadkobierca, tak by zawartość kont rozdzielić w sposób jak najbardziej przystający do potrzeb spadkobierców. W tym celu należy wymóc na platformach dystrybucyjnych stworzenie procedur i narzędzi służących przekazywaniu kont następcom prawnym i ustanowić adekwatne terminy dla wywiązania się z tego obowiązku.

W branży gier komputerowych nie tylko kwestia dziedziczenia wymaga uregulowania. Znaczną niedogodnością i utrudnieniem dla konsumentów jest brak możliwości przekazywania czy odsprzedawania wykupionych lub otrzymanych licencji⁸³ na poszczególne gry komputerowe. Powszechnie bowiem wśród graczy z mniejszą świadomością na temat aspektów prawa autorskiego panuje przekonanie, że gry na takich platformach są przez nich „zakupywane” w transakcji kupna-sprzedaży. Z tego względu ingerencja ustawodawcy także w kwestii zmiany kwalifikacji prawnej transakcji nabycia prawa do dóbr w wersji elektronicznej lub charakteru stosunku prawnego pomiędzy jej producentem lub wydawcą, poprzez umożliwienie konsumentom swobodnego ich zbywania lub przekazywania na podstawie jakiegokolwiek tytułu prawnego, jakimkolwiek podmiotowi, również jawi się jako potrzebna i wskazana. Utrzymywanie aktualnie istniejących rozwiązań i dychotomii pomiędzy fizycznymi kopiami gier komputerowych, które to konsument może odsprzedawać, a ich cyfrowymi odpowiednikami, zdaje się już dłużej nie przystawać do współczesnych stosunków społeczno-gospodarczych, zwłaszcza ze względu na coraz powszechniejszą i przyspieszającą digitalizację.

Uwagę prawodawcy należy zwrócić nie tylko ku pałacemu problemowi dziedziczenia dóbr przedstawiających wartość majątkową, ale także ku tym niemajątkowym. Nie ma bowiem w polskim prawie regulacji, która w jakikolwiek sposób skłaniałaby się ku przyzwoleniu na takie dziedziczenie. Dziś, gdy większość ludzi spędza w wirtualnym świecie znaczną część dnia, nie trudno wyobrazić sobie sytuację, gdy spadkobiercom bardziej będzie zależeć na możliwości dziedziczenia cyfrowych dóbr niemajątkowych, ze względu na ich wartość sentymentalną i emocjonalną, niż na innych majątkowych aspektach wirtualnego życia spadkodawcy.

⁸² K. Osajda, Prawo spadkowe..., s. 70.

⁸³ D. Karkut, Własność wirtualna..., s. 26.

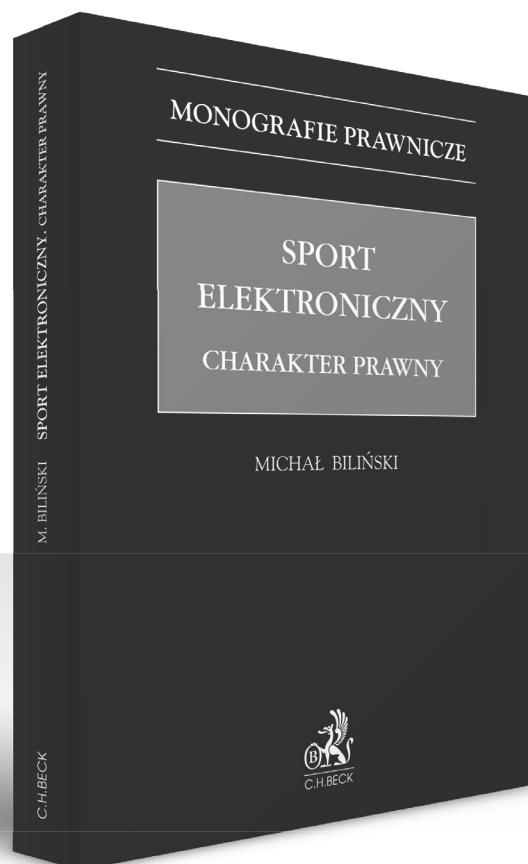
Słowa kluczowe: dziedziczenie kont na platformach cyfrowej dystrybucji, dobra cyfrowe, gry elektroniczne, tajemnica korespondencji, spadek.

The issue of the legal succession of mortis causa of accounts on digital distribution platforms of computer games

The purpose of this paper is to discuss the issue of inheritance of deceased users' accounts on digital distribution platforms of computer games by heirs. The study assesses the applicable inheritance regulations from the point of view of the possibility of their application to digital goods in this form. The author presents examples of solutions used by selected platforms. He also raises issues of secrecy of the testator's and third party correspondence conducted on such platforms. Finally, the author takes a position on the issue and formulates postulates de lege ferenda.

Key words: inheritance of accounts on digital distribution platforms, digital goods, electronic games, correspondence secrecy, inheritance.

Monografie Prawnicze



ksiegarnia.beck.pl

Zadzwoń: 81 46 13 300 • E-mail: kontakt@beck.pl



WYMOGI EDYTORSKIE:

- język publikacji: polski, angielski, niemiecki, rosyjski;
- edytor tekstu Word (format .doc lub .docx);
- styl czcionki: Times New Roman;
- wielkość czcionki: tekst główny – 12 pkt, przypis – 10 pkt;
- interlinia: 1,5 wiersza (w przypadku przypisów – 1 wiersz);
- objętość artykułu: do 30 000 tys. znaków ze spacjami;
- marginesy: standardowe – wszystkie 2,5 cm;
- przypisy dolne: odsyłaczami przypisów powinny być cyfry arabskie; odsyłacz należy umieścić bezpośrednio po fragmencie, do którego odnosi się przypis (przed kropką kończącą zdanie);
- należy dołączyć słowa kluczowe w języku polskim i angielskim;
- tytuł powinien być napisany czcionką Times New Roman 14 pkt (czcionka pogrubiona);
- tekst powinien składać się z następujących części: lid (streszczenie ok. 1500 znaków ze spacjami), uwagi wstępne, rozwinięcie (z podziałem na zatytułowane części), podsumowanie;
- do artykułu należy załączyć także lid (streszczenie) w języku angielskim (ok. 1500 znaków ze spacjami);
- śródtytuły nie powinny być numerowane, lecz pogrubione;
- należy dołączyć notę biograficzną (ok. 800 znaków ze spacjami);
- prosimy o wskazanie afiliacji.

Powoływane w przypisach pozycje bibliograficzne prosimy pisać według wzoru:

Inicjał. Nazwisko, Tytuł, ew. numer wydania, tom, część itp., miejsce i rok wydania, a następnie cytowane strony skrótem „s.”, np.:
J. Kowalski, Jak pisać przypisy?, t. 2, Warszawa 2006, s. 12–13.

W przypadku kolejnego powołania się **bezpośrednio** na cytowaną pozycję:

Ibidem, s. 15–16.

Powołanie kolejny raz, gdy cytujemy tylko jedną pozycję danego autora:

J. Kowalski, *op. cit.*, s. 29–20.

Kolejne powołanie, gdy cytuje się kilka pozycji danego autora, zawiera pierwsze wyrazy tytułu, np.:

J. Kowalski, Jak pisać..., s. 28–29.

W przypadku **prac pod redakcją**, jeśli powoływana publikacja stanowi część całości:

P. Igrsek, Cytowanie, [w:] *J. Kowalski* (red.), Jak pisać przypisy?, t. 2, Warszawa 2006, s. 12–13.

W przypadku publikacji w czasopismach tytuł czasopisma zastępuje nazwę wydawnictwa, po nim następuje rok (rocznik), przecinek, następnie numer (nr) w ramach rocznika ewentualnie także numer od początku wydawania pisma i numer strony:

J. Kowalski, Jak pisać przypisy?, *Wiadomości Tekściarskie* 2006, Nr 28 (236), s. 7.

Kilka kwestii specjalistycznych:

1. Oczekiwane oznaczenie ustawy wygląda następująco: Dz.U. z 2006 r. Nr 28, poz. 456.
2. Publikator prosimy podawać jedynie przy pierwszym powołaniu aktu prawnego. Wówczas nazwę aktu i datę (miesiąc słownie) podajemy w tekście głównym (np. ustawa z 13.4.2003 r. o zasadach pisania artykułów), w przypisie zaś publikator (np. t.j. Dz.U. z 2006 r. Nr 28, poz. 456).
3. Zapisując artykuł, ustęp, punkt aktu prawnego, skrótów nie oddzielamy przecinkami, tak więc: art. 28 ust. 59 pkt (bez kropki!) 36, a nie: art. 28, ust. 59, pkt. 36.
4. W przypadku orzeczeń sądowych prosimy o zastosowanie następujących oznaczeń: Wyrok SN z 11.5.2011 r., I CA 123/11, OSNCP 2011, Nr 8, poz. 34. Nazwę orzeczenia i jego datę prosimy podać w tekście głównym (np. wyrok SN z 11.5.2011 r.), natomiast w przypisie publikator (I CA 123/11, OSNCP 2011, Nr 8, poz. 34).

Harmonogram publikacji:

Nr 1 – teksty do końca stycznia, druk luty/marzec
Nr 2 – teksty do końca kwietnia, druk maj/czerwiec
Nr 3 – teksty do końca lipca, druk sierpień/wrzesień
Nr 4 – teksty do końca października, druk listopad/grudzień

Osoba do kontaktu: dr *Aleksandra Klich*, e-mail: pme@beck.pl

EDITORIAL REQUIREMENTS:

- language of publication: Polish, English, German, Russian;
- text editor MS Word (.doc or .docx);
- font style: Times New Roman;
- font size: main text – 12 pts, footnote – 10 pts;
- line spacing: 1.5 line (for footnotes – 1 row);
- volume of the article: up to 30,000 characters with spaces;
- margins: standard – all 2.5 cm;
- footnotes: cross-referenced footnotes should be Arabic numerals; reference should be placed immediately after the passage to which the footnote regards (before the full stop ending a sentence);
- article must be attached with key words in Polish and English;
- the title should be written in Times New Roman 14 pts (bold);
- text should consist of following parts: lead (summary, around 1500 characters with spaces), initial comments, amplification (with a division into parts with titles), summation;
- article should also be attached with a lead (summary) in English (around 1500 characters with spaces);
- intertitles should not be numbered, but bold;
- article must be attached with a biographical note (approx. 800 characters including spaces);
- please indicate affiliation.

The referenced sources should adhere to the following style:

Initial(s). Last name, Title, edition number if applicable, volume, part, etc., place and year of publication, followed by the page(s) referred to with the ‘p. (pp.)’ abbreviation, e.g.: *J. Kowalski*, How to do references?, Vol. 2, Warszawa 2006, p. 12–13.

For subsequent reference made **directly** to the cited item:

Ibidem, p. 15–16.

Further reference, when several positions by a given author are being cited, include the first words of the title, e.g.:

J. Kowalski, How to..., p. 28–29.

For edited volumes, when the publication referenced forms a part of the whole:

P. Igrsek, Citing, [in:] *J. Kowalski* (ed.), How to do references?, Vol. 2, Warszawa 2006, p. 12–13.

For publications in periodicals, the title of the periodical replaces the name of the publisher, followed by the year, comma, then the number (No.) within the year, possibly the consecutive number and page numbers:

J. Kowalski, How to do references?, *Editorial news* 2006, No. 28 (236) p. 7.

A few technical issues:

- a. Expected indication of a legal act goes as follows:
Journal of Laws of 2006, No. 28, item 456. The publishing body should only be provided when referring to the act for the first time. Then the name and date of the act (month – in words) shall be given in the body of the text (e.g. The Act of 13 April on the rules of writing articles), and the publishing body shall be given in the footnote (e.g. Journal of Laws of 2006, No. 28, item 456).
- b. When writing article, paragraph, point of a legal act, abbreviations should not be separated by commas, that is: art. 28 par. 59 point (no full stop!) 36, not: art. 28, par. 59, pt. 36).
- c. For court judgements, please use the following indications: Judgement of the Supreme Court of 11.5.2011, I CA 123/11, OSNCP 2011, No. 8, item 34. Mind that the appeltive of the judgement and its date should be indicated in the main text (e.g. Judgement of the Supreme Court of 11.5.2011), and the publishing body in the footnote (I CA 123/11, OSNCP 2011, No. 8, item 34).

Publication schedule (deadlines):

- No. 1 – submitting manuscripts – end of January (print – February/March)
- No. 2 – submitting manuscripts – end of April (print – May/June)
- No. 3 – submitting manuscripts – end of July (print – August/September)
- No. 4 – submitting manuscripts – end of October (print – November/December)

Contact Person: *Aleksandra Klich* PhD, e-mail: pme@beck.pl